



Cena

D

Num

W

Co

Z  
regie  
kiet  
i ud  
wna  
ta zo  
późni  
spoda  
spych  
Ten  
cje. A  
ce oc  
przyp  
czeka

Z

smie  
lest g  
jeszc  
się d  
kopl  
pańs  
też c  
niejs  
Trak  
do ol  
mi n  
kie  
pocz  
ę P  
oslu  
or z  
zi z

P

tiem  
dla  
ka F  
rabi  
Na  
dnic  
auto  
i na  
Mar  
ski  
Rzy

F

pańs  
pr  
dzie  
sejn  
sie  
kie  
Ty  
by  
ko  
Iz  
zy

P

t



# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 175.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 sierpnia 1931 r.

Rok XXV.

## Ankieta konstytucyjna.

Co radzi p. Władysław Studnicki?

Znajomiliśmy Czytelników z szeregiem poglądów i odpowiedzi na ankietę konstytucyjną, mającą pogłębić i udoskonalić ostateczną budowę prawną nowej konstytucji. Kiedy budowa ta zostanie podjęta i czy nie będzie opóźniona — niewiadomo. Sprawy gospodarcze i oszczędnościowe zdają się spychać wszelkie inne na plan drugi. Ten los może spotkać i nową konstytucję. Ale dobrze się dzieje, że napiwające odpowiedzi snują dalej nie prac i przypominają, że sprawa konstytucji czeka.

Z głosów dotychczas w naszym piśmie niestreszczonych najciekawszym jest głos Wł. Studnickiego, wsławnego jeszcze z czasów wojny ofiarowaniem się dopomagania do spruszczenia Wielkopolski — w zamian za kadłubowate państwo polskie. P. Studnicki należy też do tych białych, a raczej najczarniejszych kruków polskich, dla jakich Traktat Wersalski nie jest rzeczą nie do obalenia. Radby granicami czeskie mi nadsztukować węgierskie i niemieckie, jakgdyby nie wiedział, że niebezpieczna bryła raz ruszona — mogłaby się potoczyć na Śląsk i Pomorze. Ale posłuchajmy, jak p. Studnicki, senator zaperzony a przytem oryginalny, radzi zmienić konstytucję?

P. Studnicki zaleca przedewszystkiem **zwiększenie władzy prezydenta**, dla którego proponuje nazwę Naczelnika Państwa, — podobnie jak premiera gabinetu radby tytułować kanclerzem. Na fotelu prezydenta widziałby p. Studnicki najchętniej **wojskowego**, bo jego autorytet w armii będzie najpewniejszą i naturalną podstawą jego władzy. Marzy się więc p. Studnickiemu polski cesarz, oparty, jak w upadającym Rzymie, — o kohorty pretoriańskie.

Prezydent inaczej mówiąc naczelnik państwa miałby zwłaszcza **szerokie uprawnienia ustawodawcze**, bo już to dzieliłby prawo stanowienia ustaw z sejmem, już to wykonywałby je w czasie niefunkcjonowania sejmu sam jeden, kierując się tylko opinią Rady Stanu. Tylko naczelnik państwa również mógłby zaprowadzać stan wojenny i wyjątkowy. Kanclerz i prezes Najwyższej Izby Kontroli są mężami zaufania prezydenta, wyłącznie od niego zawisłymi.

Wyboru naczelnika państwa ma dokonywać **osobne ciało**, w skład którego wchodzi: senatorzy i posłowie, dalej prezydenci miast o liczbie mieszkańców ponad 100 000, prezesi sądów apelacyjnych, rektorowie wyższych uczelni, byli ministrowie, którzy piastowali tę ministerjalną więcej aniżeli rok, wreszcie generałowie wojsk polskich w czynnej służbie i w stanie spoczynku. Nie znajdują natomiast łaski w oczach autora **biskupi, których wyrażnie z tego kolegium wyborczego wyklucza.**

Co do prawa wyborczego wypowiada się autor stanowczo **przeciw głosowaniu na listy, potępia sanacyjny pomysł nadania prawa głosowania wojskowym i doradza odebranie go analfabetom.**

Głosowanie na listy to zdaniem autora prosta droga do przekupstwa i wysyłania do parlamentu ludzi bez politycznej linii, wykształcenia i charakteru, słowem marnych. Dlatego zaleca **głosowanie na osoby w okręgach jedno-**

## Unja celna niemiecko-austrjacka

byłaby wystarczającym powodem do wojny!

Oświadczenie rzecznika włoskiego wobec trybunału haskiego wstrząsnęło niemiecką opinię publiczną.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Przemawiając na posiedzeniu najwyższego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej, Scialoja podkreślił m. in. że **protokół genewski z r. 1922 ma na celu utrzymanie pokoju europejskiego, ponieważ zupełna gospodarcza katastrofa Austrii mogłaby być uważana przez pewne państwa przeciwne wojnie jako casus belli (powód do wojny).** Mówca wskazał z naciskiem na to, iż aczkolwiek decyzja trybunału haskiego ma być powzięta przy uwzględnieniu punktów prawnych, to jednak przy jej formułowaniu należy pamiętać o tem, iż może ona wywołać następstwa polityczne. Nie chodzi tu o sprawę — mówił Scialoja — które można ujmować jako grę słów. **Te sprawy, powtarzam to, mogą oznaczać wojnę lub też pokój.**

Berlin, 30. 7. (PAT.) Oświadczenie, złożone wczoraj przez przedstawiciela Włoch prof. Scialoję przed trybunałem haskim, iż **korzystny dla Niemiec wyrok w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej może ewentualnie doprowadzić do wojny, wywołało w całych Niemczech wielką sensację polityczną.** Chcąc uspokoić opinię publiczną, niemieckie koła rządowe starają się zmniejszyć wagę słów Scialoji, nazywając je **uchybieciem, popelnieniem przez mówcę w rozpędzie retorycznym i znajdującem swe wytłumaczenie w tem, iż przedstawiciel Włoch odnośny ustęp swego przemówienia wygłosił nie z rękopisu.** W kołach nacjonalistycznych, utrzymujących bliższy kontakt z ruchem faszystowskim we Włoszech **wystąpienie Scialoji wywołało wielkie zamieszanie.**

W pewnych kołach nacjonalistycznych tłumaczą wystąpienie Scialoji

jako **odpowiedź Mussoliniego na to, że przy akcji przygotowywania unji celnej Włochy zostały pominięte.** W każdym razie według zapewnienia wspomnianych kół, należy wnioskować, iż Włochy zmieniły swe przychylnie stanowisko wobec Niemiec.

Niemieckie koła nacjonalistyczne nawołują kanclerza Brüninga, ażeby **czemprędzej wyjechał do Rzymu celem zlikwidowania nieporozumienia, wywołanego przez wystąpienie Scialoji.** Powszeczeńnie utrzymują nawet, że półrządowy komunikat niemiecki, który został dziś ogłoszony w sprawie przyspieszenia wyjazdu kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa do Rzymu pozostaje w związku z wypadkiem w Hadze.

Wyjątkowo ostro atakują rząd włoski socjal-demokraci niemieccy, należą-

cy jak wiadomo do najzagorzalszych zwolenników unji celnej z Austrią. Zagrożenie ewentualną wojną na wypadek wydania przez trybunał haski wyroku korzystnego dla Niemiec stanowi **zaniem socjalistów nie tylko pogwałcenie paktu Kelloga, podpisanego również przez rząd włoski, lecz i zagrożenie suwerenności Niemiec i Austrii.**

„Vorwärts“ w dzisiejszym wydaniu wieczornem z patosem zapytuje, **coż na to powiedzą nacjonałści niemieccy. Czy po przemówieniu rzecznika polityki włoskiej Scialoji dojdą wreszcie do zrozumienia, że dążenie narodu niemieckiego do stanowienia o sobie jest silniej zwalczane przez Rzym, aniżeli przez Paryż i czy zechcą teraz jeszcze twierdzić, iż Niemcy w walce z Francją znaleźli mogą oparcie w faszystwie włoskim.**

## Złoto francuskie zaprzęga do rydwanu swej polityki Węgrów.

Dookoła nowej pożyczki węgierskiej.

Londyn, 30. 7. „Times“ donoszą, że City nie będzie mogła wziąć udziału w **pożyczce dla Węgier w wysokości 7 milj. funtów.**

Równocześnie pod tytułem „Francja kupuje Węgry“ komentuje „Daily Express“ francuską ofertę pożyczkową, złożoną w Budapeszcie.

Dziennik twierdzi, że **sprawa pożyczki francuskiej dla Węgier jest przesądzona.** Węgry zgodziły się przyjąć szereg warunków, których spełnienia Paryż dotychczas bezskutecznie domagał się od Niemiec.

Wśród warunków tych znajduje się **zobowiązanie ograniczenia wydatków na armię i ukrócenia propagandy antyfrancuskiej.** Oznacza to, że Węgry znalazły się we francuskiej sferze wpływów.

Ponieważ Węgry dotychczas były **kluczem systemu środkowo-europejskiego, organizowanego przez Mussoliniego, a zwracającego się przeciw Malej Entencie, należy oceniać także przyjęcie warunków Francji, jako cios wymierzony przeciw Mussoliniemu i zupełne przesunięcie wpływów i stosunków w Europie środkowej.**

## Jeszcze jedna wizyta Niemiec w Paryżu.

Mimo niepowodzenia misji Mac Donalda i Hendersona.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 7. Kanclerz Rzeszy dr. Brüning i minister spraw zagranicznych dr. Curtius udają się ponownie w **podróż do Paryża prawdopodobnie w pierwszym tygodniu sierpnia.** W sferach politycznych przypuszczają, że i ta podróż **nie da żadnych konkretnych rezultatów** temwięcej, iż widoki porozumienia z Francją zaakcentowane podczas pobytu angielskich ministrów w Berlinie **zmały bardzo silnie.** Mac Donald i Henderson usiłowali **przekonać rząd Rzeszy do swoich zapatrywań w związku z konferencją rozbroje-**

**niową w r. 1932 i ustanowienia pewnych linii wytycznych.** Rząd Rzeszy jednak odmówił jakiegokolwiek związania się a ministerstwo Reichswehry **przygotowało swój kontrprojekt, w którym zobowiązało się w ciągu następných lat nie podwyższać budżetu armji, nawet rzekomo ministerstwo Reichswehry miało się zgodzić na zmniejszenie sumy wydatków budżetowych o około 60 milionów marek wzamian za odpowiednie zobowiązania rozbrojeniowe francuskie i polskie.** Natomiast ministerstwo Reichswehry pod żadnym warunkiem nie

**zgodziło się na zaniechanie budowy pancerników i na udzielenie gwarancji co do zużycia przyznanych środków budżetowych na poszczególne rodzaje broni.**

Henderson jako przewodniczący konferencji był niezadowolony i z widoczną niechęcią wskazał, iż **w takim razie konferencja rozbrojeniowa nie posiada widoków powodzenia, a porozumienie z Francją jest niezmiernie utrudnione.**

AR.

mandatowych, względnie dwu- i trzech-mandatowych w województwach mieszanych, gdzie narodowy układ sił ludności mógłby pozbawić żywiol polski reprezentacji.

Wielce troszczy się autor o **żydów, dla których radzi utworzyć osobną kurję narodowościową i przydzielić jej ilość mandatów, odpowiadającą procentowemu stosunkowi liczby żydów do ogółu ludności w państwie.** Zrozumiałej mówiąc, znaczy to pomnożyć ilość żydów w sejmie czterokrotnie.

Nie tu jednak koniec miłości autora do żydów, jak zaraz zobaczymy.

P. Studnicki kładzie największy nacisk na **istotną tajność wyborów, którą posuwa tak daleko, iż żąda, aby każdy wyborca wypełniał osobiście kartę głosowania w zamkniętej budce, wystawionej obok lokalu wyborczego.** Może myśli i szczerze — acz z taką budką... na dwoje sanacyjna babka wróżyła.

Jedno natomiast jest pewnem. Projekt p. Studnickiego pozbawia za jedynym zamachem prawa głosowania

wszystkich ludzi niepiśmiennych. Jeżeli w dodatku kartka musiałaby być wypełniana w języku polskim, z prawa głosowania nie mogliby nawet korzystać n. p. Rusini, znający tylko swój alfabet. Ale żydom nie śmie spaść nawet wyborczy włosek z głowy. Więc p. Studnicki woła jednym tchem, aby **uprawnić z polskim.. alfabet hebrajski!** Da to do ręki broń żydom ortodoksyjnym (starozakonnym, pobożnym) przeciw żydom-komunistom.

Wielki już musiał się uformować



żydowski zator bolszewicki w Polsce, skoro p. Studnicki nawet w ten sposób pragnie go rozbijać. Ale pod tym płaszczkiem idzie mu przedewszystkiem o to, aby nie pozbawić prawa wyborczego tysięcy żydów, dla których język i alfabet polski nie istnieje. Wszak szkoda głosów, jakie dla sanacji wyhandlować można. O język polski to już mniejsza. Pan Studnicki doprawdy nie się nie zmienił. Klaskali mu Niemcy, — teraz wyręczą ich żydzi.

Z dalszych pomysłów p. Studnickiego warto zanotować projekt wprowadzenia obok sejmiku państwowego jeszcze sejmików krajowych, co niewątpliwie mogłoby się walcie przyczynić do rozbudowania tłumionego w Polsce samorządu i owocniejszego skupienia i wyzyskania dla dobra całości cech, sił i interesów odrębnych poszczególnych naszych ziem.

Na wojennej stopie pozostaje snąc autor z polskiem sądownictwem, które zostawił sobie na koniec, osądził, uogólniając wyjątki, niesłychanie surowo po to, aby żądać zawieszenia na dłuższy okres kardynalnego przepisu o nieusuwalności sędziów. Trudno, są w Polsce ludzie a nawet kliki, którym niezawisłość sądownictwa przeszkadza. (ab.)

## Mussolini straszy Europę bolszewizmem.

Dyktator Włoch pragnie 10-letniego pokoju.

Paryż, 30. 7. (PAT.) Tygodnik „Les Annales” drukuje dłuższy artykuł Mussoliniego, poświęcony niebezpieczeństwu bolszewickiemu.

Zdaniem wodza faszystów włoskiego, Europa chwieje się w swych posiadach i poważnie narażona jest na niebezpieczeństwo. Agitacja i ogólna nędza są doskonałym gruntem do hodowania lasceczników komunizmu. Gdy lasceczniki te porafią przeprowić się przez Wisłę i zawojować ziemię, leżącą nad Renem, zagrożą dalszej części Europie i całemu światu.

Niema czasu do stracenia. Niezbędne jest natychmiastowe zastosowanie środków leczniczych, bez których wszelka inicjatywa może okazać się spóźniona, wówczas, gdy pacjent będzie już jedną nogą w grobie.

W sprawie tych lekarstw Mussolini pisze co następuje: Propozycja Hoovera otwiera drogę. Gdy zostanie ona wprowadzona w życie, to naturalnie środki płatnicze, które trzeba będzie za-

stosować polegać będą na zapewnieniu światu pokoju na okres 10-letni.

Rosja wyprzedziła wszystkich swą piatiletką, (Mussolini widać nie wie o niepowodzeniu „piatiletki” — przyp. red.) zaprzęgając się do odbudowy gospodarczej. Świat będzie mógł uczynić to samo, gdy 10-letni okres pokoju będzie zapewniony. Z tego względu konferencja rozbrojeniowa, zwołana do Genewy na dzień 2 lutego 1932 r. posiada doniosłość pierwszorzędą. Nie tylko Liga Narodów wchodzi tu w grę, lecz i los całej ludzkości.

Należy połączyć dobre chęci ze szczera wolą, aby konferencję tę nie spotkało niepowodzenie. Gdyby się tak stało, to możnaby fakt taki uważać za katastrofę dziejową. Mussolini kończy artykuł twierdzeniem, że rok 1932 stanowić będzie o naszych losach dobrych lub złych. Stoimy — oświadczył Mussolini — wobec dylematu (zagadnienia): albo odrodzenie, albo całkowita zagłada naszej cywilizacji.



Niech tam radio krzyczy, niech trąbi niech szczeka — Krowa, co wciąż ryczy, mało daje mleka. Bez krzyku wie każda Kasia, Mania Frania, że **MYDŁO REGERA** najlepsze do prania.

### Rzecz, jaką lepiej przemilczeć

Przemysł, 30. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym opuścił Przemysł wojewoda nowogrodzki p. Kostek-Biernacki, udając się do Nowogrodka. Na dworcu żegnali p. wojewodę kompanja honorowa 38pp., którego był on dowódcą, korpus oficerski oraz reprezentanci wojskowości, władz państwowych i samorządowych.

(Publiczności na dworcu nawet PAT nie dostrzegł, tak wielooki, gdy idzie o figury sanacji miłe. — Red.)

### Nowy wojewoda lwowski już na swoim posterunku.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Dziś rano przybył do Lwowa nowomianowany wojewoda lwowski p. dr. Józef Roźniński i objął urządowanie.

### Nowy ambasador Francji w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 7. Nowym ambasadorem republiki francuskiej w Berlinie zamianowany został sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych François-Poncet, który z dniem 15 sierpnia obejmie swe stanowisko.

François Poncet uchodzi jako znany znawca stosunków francusko-niemieckich i władza bardzo dobrze językiem niemieckim. Ogólnie oczekują, że nominacja ta odbije się niewątpliwie na rozwoju stosunków między Francją a Rzeszą niemiecką. AR.

### Zeppelin powrócił szybko do Berlina.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Sterowiec „Hr. Zeppelin”, nie dotarłszy do celu swego lotu, jakim były wyspy Nowosyberyjskie, powrócił z drogi nad Ziemią Północną i w przyspieszonym tempie, nie lądując nigdzie po drodze, przybył do Berlina o godz. 7 wiecz. Przyczyna tej nagłej zmiany poprzedniego planu jest nieznaną. Zeppelin nie lądował w drodze powrotnej w Leningradzie.

### Napad na Czang-Kai-Szeka.

Nankin, 30. 7. (PAT.) W Nan-Czang będącym kwaterą główną naczelnego wodza armji nacjonalistycznej Czang-Kai-Szeka, dokonano na niego w miejscowym parku śmiałego zamachu. Samochód, wiozący Czang-Kai-Szeka został nagle obsypany strzałami przez ludzi, ukrytych za drzewami. Nikt jednak nie został ranny. Zarządzona natychmiast oblawa nie wykryła sprawców zamachu. W rezultacie późniejszych dochodzeń aresztowano trzech podejrzanych osobników, którzy podobno przyznali się, że otrzymali polecenie od rządu kantonńskiego zamordowania Czang-Kai-Szeka.

## „Narodowa samopomoc” niemiecka

będzie polegała na obniżeniu zarobków robotniczych o 20 procent i na powołaniu bezrobotnych do przymusowych robót!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 7. Oslawiony program „narodowej samopomocy”, o którym już donosiłem przed kilku dniami został obecnie w szczegółach opracowany przez komitet ekonomiczny gabinetu. Pomimo to w łonie rządu istnieją jeszcze znaczne tarcia i różnice co do przeprowadzenia omawianego programu. W szczególności wobec tego, że nominacja dyrektora I. G. Farben Industrie dr. Schmitza na stanowisko ministra gospodarki Rzeszy nie doszło do skutku, obecnie szuka się nowego kandydata, którym ma być dr. Silverberg, potentat przemysłowy z Zagłębia Ruhry.

Nowy projekt „narodowej samopomocy” przewiduje, celem zapobieżenia bezrobociu pewne zniżenie zarobków w bardzo wielkim zakresie, a mianowicie mówią, że aż około 20%, ażeby umożliwić zatrudnienie większej liczby robotników, oraz zniżyć koszty produkcji przemysłowej.

Widocznym jest jak na dłoni, iż Niemcy za pomocą tych niskich kosztów będą próbowali przeprowadzić dumping eksportowy. Poza ten program ten zawierać ma dalsze obniżenie poborów urzędniczych do wysokości 20% w formie zróżniczkowanej, wreszcie ma nastąpić wypłata zarobków w naturaljach, czemu sprzeciwia się minister pracy Stegerwald.

### Briand chory.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Wczoraj obiegła wiadomość o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia Brianda. Okazało się, że po powrocie z Londynu dostał on ataku astmy. Lekarze zalecili Briandowi kilkutygodniowy odpoczynek na wsi, z tego też powodu nie był on wczoraj obecnym na posiedzeniu rady ministrów w Pałacu Elizejskim, co dało powód do powstania alarmującej wiadomości o stanie zdrowia francuskiego ministra spraw zagr. Wiadomości te są przesadzone. Według opinji lekarzy zdrowie Brianda nie daje powodów do niepokoju.

### Niemcy starali się przeszkodzić uroczystości weselnej na dworze królewskim.

W związku z uroczystościami weselnymi z okazji ślubu księżniczki rumuńskiej Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem — jak donoszą pisma z Bukaresztu — dokonano aresztowania przeszło 200 komunistów. Policja dowiedziała się bowiem o przygotowaniach komunistów, celem przeszkodzenia tym uroczystościom. Komuniści planowali między innymi wykraść różne akta z ministerstwa, a następnie podpalić gmach ministerstwa. Policja otoczyła gmach ministerstwa silnym kordonem tak, że nikomu bez pisemnego zezwolenia nie wolno było wejść do wspomnianych gmachów.

Proponowana gorąco przez Trevirana służba pracy ma być rozszerzona i przeprowadzona w najbardziej konsekwentny sposób, słowem chaos najrozmaitszych pomysłów ma uzyskać formę ustawową względnie dekretową,

ażeby przynieść rozwiązanie przesilenia gospodarczo-finansowego. Już zgóry można powiedzieć, iż pomysły te nietylko nie doprowadzą do uporządkowania stosunków, ale wywołać mogą groźne przesilenie społeczne. AR.

## Niemcy zakazują Polakom czytania „Polonji” i „Katolika Codziennego”.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Nadprezydent prowincji górnośląskiej odebrał debit na okres 2 tygodni dziennikowi „Polonja” oraz zawiesił na ten sam okres czasopismo „Katolik Codzienny”, wychodzący na niemieckim G. Śląsku.

Nowy ten krok w stosunku do dwóch dzienników polskich po zawieszaniu „Gazety Olsztyńskiej” uczyniony został na podstawie drugiego dekretu prezydenta Rzeszy Hindenburga, ograniczającego wolność prasy.

Rozporządzenie to umotywowane jest ukazaniem się w obu tych pismach z

dnia 22, wzgl. 26 bm. artykułów, rzekomo megalicznych wywołać wśród ludności bardzo niebezpieczne w obecnych czasach zaniepokojenie, podburzenie mas robotniczych przeciwko innym sferom społecznym oraz przeciwko rządowi, a tem samem mogłyby zakłócić bezpieczeństwo i porządek publiczny. Zakaz, wydany przeciwko „Polonji” uzasadniony jest ponadto tem, że jakoby treść jej wywołać mogła wśród ludności nieufność do wydawanych przez rząd Rzeszy rozporządzeń.

## Bomby dla ostrzegania polskich lotników.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Hugenbergowska agencja Tel. Union donosi, że dla uniknięcia przekroczenia granicy niemieckiej przez samoloty polskie wydano polecenie ostrzegania zagranicznych samolotów przy pomocy specjalnych bomb najnowszego systemu. Po praktycznym wypróbowaniu tych bomb przez komisję

rzeczoznawców lotniczych wręczono je pogranicznym placówkom w Ściance i Krzyżu. Bomby te, wyrzucone w powietrze wybuchają silną detonacją, przyczem powstaje biała chmura w kształcie spadochronu, widoczna przez dłuższy czas na firmamencie.

### Przemysłowcy niezadowoleni z Luthra.

Berlin, 30. 7. (PAT.) „Börsen Kurier” donosi, że zarząd związku przemysłu niemieckiego na wczorajszym posiedzeniu wystąpił przeciw prezydentowi banku Rzeszy rd. Lutherowi. Jeden z członków przydzium upoważniony został do zakomunikowania kanclerzowi Brüningowi odnośnej uchwały zarządu.

### Mimo mgły przelecieli Atlantyk.

Londyn, 30. 7. (PAT.) Na lotnisku w Croydon wylądowali lotnicy transatlantyccy Hendon i Pangborn. Po przelecieńiu Atlantyku wylądowali oni początkowo w miejscowości Moylegrove Pembrokehire w Walji. Lądowanie spowodowane zostało przez gęstą mgłę. Lotnicy oświadczyli, że od chwili odlotu z Nowego Jorku nie widzieli przez cały czas niemal nic.

### Pensje płacą już w trzech ratach.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Wobec trudności finansowych, miasto Trevir zmuszone zostało do wydania zarządzeń, w myśl których pensje urzędnicze w miesiącu sierpniu wypłacane będą w trzech ratach.

## Utajona inflacja w Niemczech.

Około miliard marek już wydrukowane.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 7. Oznaką utajonej inflacji w Niemczech jest oczekiwane w tych dniach ponowne podwyższenie stopy dyskontowej Banku Rzeszy do wysokości, jak mówią, 18%. Obieg banknotów zasilony został nową emisją około jednego miljarda marek, a potem Niemcy, idąc szlakami grabieżczy, powiększyły również obieg bilonu na sumę około 800 milionów marek. W tej sytuacji wykaz Banku Rzeszy, który zresztą nie obejmuje nigdy okresu aktualnego wydaje się nie odpowiadać rzeczywistym stosunkom na rynku pieniężnym. AR.



# Muszkietarów przybywa.

Pod tytułem: „Kim jest sekretarz administracyjny Związku Legionistów we Lwowie?” — czytamy w „Kurjerze Lwowskim” (Nr. 207 z 29 lipca):

W dniu wczorajszym przypadkiem dostało się do rąk naszych „Sprawozdanie Zarządu Oddziału Lwowskiego Związku Legionistów” za czas od 5/VIII 1930 do 1/V 1931 r. Na końcu tej książeczki, na okładce na której widnieje medalion marszałka Piłsudskiego umieszczony jest spis członków oddziału lwowskiego.

Wielkie było nasze zdumienie, skoro wśród członków wyczytaliśmy nazwisko Eugenjusza Tkacza. Eugenjusz Tkacz bowiem był prawomocnym wyrokiem sądowym skazany przed kilku laty za szpiegostwo na rzecz Sowieców, którą to karę odsiedział, dalej karany był również za gwałt publiczny oraz oskarżony o zamordowanie szofera śp. Brosia, z której to afery wymigał się tzw. obroną konieczną bezkarnie.

Czy taki judasz, który interesy swego państwa sprzedawał bolszewikom może być członkiem Związku Legionistów — zapyta niejedyn Czytelnik. Odpowiemy, że nietylko, bo jak się dowiadujemy „pan” ten pełni teraz w Związku Legionistów funkcje płatnego sekretarza administracyjnego.

A czemu? Może dlatego, że w czasie wyborów gorąco agitował za listą nr. 1 i na Zamarstynowie pobił dotkliwie przedstawiciela listy nr. 7.

Ale obok Tkacza znajduje się w tym Związku też i „redaktor” Fryderyk Gembalski, który wydaje „Echo Inwalidzkie” naciągając na ogłoszenia tamże różne instytucje. Pan ten również ma już poza sobą przeszło rok więzienia za zbrodnię pospolitą.

Komentarzy chyba nie trzeba. — Lepiej same fakta, żeby być z cenzorem w zgodzie.

Tyle lwowskie pismo, które nie odważyłoby się chyba stawiać publicznie podobnych zarzutów, nie mając wyroków sądowych w rękę.

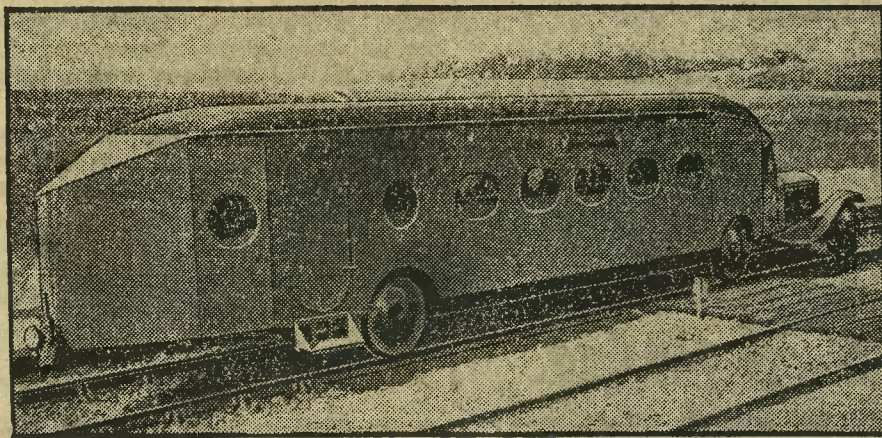
Stanowisko nasze wobec legionów Czytelnicy znają. Szliśmy inną drogą do wskrzeszenia Polski, pragnąc nie przymierza, lecz pogromu niemieckiego, co nam jednak nigdy nie przeszkadzało wysoko cenić ową rubinową czaszę młodej krwi polskiej, przelanej sławnie i ofiarnie na polach walk, szkoda że przy germańskim boku. Czyż na bohaterkich legionowych mogiłach może i

ma wyrastać takie zatrute ziele, na jakie wskazuje bez obłonek „Kurjer Lwowski”. Uwierzyć trudno — a jednak...

W sierpniu gotuje się Tarnów na zjazd legionistów. Czy znowu usłyszymy tam, że poza członkami zjazdu nie ma innych patriotów i mocarstwowców w Polsce, czy też będziemy świadkami przedewszystkiem oczyszczenia legionowego drzewa z robactwa takich Tkaczów? Powie może ktoś, że to domowa

legionowo-sanacyjna sprawa. Niestety tak nie jest. Dzięki pomajowej konjunkturze stały się związki legionowe ważną państwową komórką. Wszak po maju mówiono jawnie o konieczności przepojenia naszego publicznego życia i posterunków państwowych ideologią strzelecko-sanacyjną. Ile zmian dokonano w tym celu — przekonaliśmy się i na pomorskiej skórze. Nie dziw też, że taki Tkacz budzi nietylko odrazę, ale i obawę.

## Autobus na szynach.



Już pisaliśmy o takim. Ale teraz Niemcy ten swój wynalazek udoskonaili. Są w takim autobusie sypialne i restauracyjne przedziały, a ponieważ wóz toczy się na pneumatykach, więc na gładkich szynach porusza się z idealnym spokojem.

## Błędne głosy prasy

### o ostatnim zebraniu kardynałów w Watykanie.

Konferencja, jaką Ojciec św. odbył przed kilku dniami z członkami Św. Kolegium, przebywającymi w Rzymie, wywołała w pewnych odłamach prasy różne domysły i przypuszczenia. W związku z tem podajemy poniższą depeszę z miasta watykańskiego, stwierdzającą wyraźnie, że owe uwagi nie miały żadnego uzasadnienia:

„Wielkie zebranie kardynałów, które odbyło się w Watykanie, pozwoliło raz jeszcze stwierdzić, że informacje, podane przez pewne dzienniki, były zupełnie fałszywe.

Informacje te sprowadzały się do

twierdzenia, że członkowie Św. Kolegium nie byli nigdy zapytywani o zdanie. Otóż wystarczy zaznaczyć, że w ciągu sześciu miesięcy kardynałowie, należący do Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, byli zwolniani w obecności Papieża około dziesięciu razy. Do tych zgromadzeń należy dodać jeszcze inne zebrania kardynałów kurjalnych, bądź częstkowe, bądź ogólne, oraz zebrania kardynałów, należących do poszczególnych kongregacji.

Można zresztą wykazać, że niema prawie dnia, by Ojciec św. nie przyjmował na różnych audjencjach tych lub o-

wych członków Św. Kolegium. Wystarczy śledzić kronikę dnia, ogłaszaną przez „Osservatore Romano”, by być w tej sprawie całkowicie uświadomionym.

Utrzymywano, że jedyną okazją, którą Ojciec św. wyzyskuje, by przemówić do Św. Kolegium, są konsystorz. Po tem, co było wyżej powiedziane, można zdać sobie sprawę, że takie twierdzenie jest całkowicie bezpodstawne.

Co może się nasunąć na myśl przy tego rodzaju niedokładnościach, to przypuszczenie, że zebrania kardynałów w obecności Ojca św. z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych nie zwracają na siebie naogół uwagi publiczności, tem bardziej, że członkowie Św. Kolegium z urzędu zachowują sekret co do treści tych zebrań i nie zawsze bywa ogłaszany komunikat.“

## Granica polsko-litewska przechodzi przez środek jeziora.

Wilno. Sprawa linii granicznej między Polską a Litwą na odcinku jeziora Dukszty w powiecie święciańskim województwa wileńskiego została w myśl porozumienia obu stron rozstrzygnięta na konferencji granicznej, odbytej w dniu 20. VII. br. w Suntu-piach. Biorąc pod uwagę zasady protokołu prac delimitacyjnych z r. 1923, dokonanych bezpośrednio po decyzji rady ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r., powierzono szczegółowe wytyczenie przebiegu granicy dowództwom polskiego i litewskiego oddziału granicznego, na spornym odcinku. Zalecenie to wykonane zostało w ostatnich dniach w ten sposób, iż granica przechodzi przez środek jeziora Dukszty.

## Katastrofy samochodowe.

Wilno. Na trasie oszmiańskiej w odległości 15 km. od Wilna miał miejsce następujący wypadek: Samochód ciężarowy mieszkanca Oszmian Lewina, jadąc z Wilna do Oszmian z towarem, na skutek nagłego wybuchu zbiornika z benzyną, stanął w płomieniach. Wszelkie usiłowania ugaszenia pożaru nie odniosły skutku. Samochód z częścią towaru spłonął doszczętnie. Straty znaczne. — Druga katastrofa nastąpiła na trasie Batorego, gdzie zderzył się autobus, jadący ze Święcian do Wilna z samochodem ciężarowym. Obie maszyny zostały znacznie uszkodzone, przyczem szofer został ranny i odwieziony do szpitala.

## Kpt. Orliński w drodze do Ameryki

Warszawa. Znakomity pilot kpt. Orliński odpłynął już do Ameryki, gdzie na aparacie, wykonanym w Polsce, produkować się będzie akrobatyka powietrzna.

Kr. Stasicki.

## Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy.)

— I nie powiesz o tem nikomu?

— Chybaby jasnie pan powiedział; ja za skarby świata nie zdradzę.

Zrozumiałem, — ciągnął dalej Prochowiak — że i mnie obowiązuje tajemnica, więc pochwalilem dyskrete Tomasz. Bolkowi zakomunikowałem, że skorzystałem z jego zaproszenia, ale, ponieważ wezwano mnie telegraficznie, przeto nie mogłem czekać na jego przyjazd.

— Ciekawa historia — odezwał się lekarz.

— To dopiero początek tragedji i mojego marnego losu, bo postuchaj pan! Minęło trzy tygodnie i już zacząłem zapominać o owej miłosnej przygodzie, aż zjawia się u mnie pewien młody człowiek, życząc sobie pomóc w cztery oczy. Wygląd przybysza nie wróżył nic dobrego. Błyszczące oczy, wargi spalone, drżenie głosu, wypieki na twarzy zauważyłem przy pierwszych jego wyrazach.

— Panie! — mówił z tajonym gniewem. — Z pańskiej winy stałem się mordercą niewinnego człowieka, zatem mamy ze sobą krwawy porachunek. Moje życie już przepadło, bo oprócz krwi niewinnej ciąży mi na sercu drugi ból może jeszcze sroższy od przeświadczenia, że zabiłem bliźniego. Czy pan gotów do rozprawy?

— Kto pan jesteś?

— Jerzy Załęski przedstawił się jako narzeczony panny Marji.

— Jakiej panny Marji?

— Właśnie owej guwernantki.

— Więc jej Marja było na imię? — pytał zdziwiony pan Szerans. — Coś się tu nie zgadza.

— Nie bardzo rozumiem — odparł Prochowiak, przyciskając dłoń do czoła. — Przecież Bolko najwyraźniej pisał mi, że zgodzonej guwernantce na

imię Marja. Szkoda, że mi w lesie porwano fotografię; rzeczby się wyjaśniła. A może na drugie imię miała Marja?

— No i cóż dalej? — naglił Szerans.

— Przerwaliśmy w tem miejscu, jak Jerzy domagał się pojedynku. Miał to być odwet za pohańbienie narzeczonej i zarazem za niewinną krew mego przyjaciela Bolesława. Wywnioskowałem, — bo Jerzy mi tego nie mówił — że Jerzy wiedział, iż jego narzeczona pojechała do państwa... do rodziców Bolka, więc jego uważając za sprawcę gwałtu, wyzwał na pojedynek, Bolko zaś — że to była ambitna sztuka — nie odmówił, i stąd to jego zabójstwo za moją zbrodnię. Nie pozostało mi nic innego, jak przyjąć wyzwanie Jerzego. Odbył się niestety nieszczęsny pojedynek bez świadków, bo tak sobie nieboszczyk Jerzy życzył, a i dla mnie było to dogodne. I znowuż drugi trup niewinny legł naprzek mej drogi życia.

— Niech ci Bóg odpuści, panie Stachu, chociaż ciężkie to przewinienia i krzywdy ludzkie.

— Pokutowałem gorzko i dotychczas umartwiam grzeszne ciało, żebrząc zmiłowania Bożego. Zapewne jednak chcesz pan wiedzieć o Marji?

— Nieco wiem o tem, alem ciekaw z twoich ust postyszeć.

Marja na długi czas gdzieś się zataiła, tak że mimo poszukiwań nigdzie jej nie spotkałem. Myślałem, że umarła biedna i to z mojej przyczyny.

— Więc nie umarła?

— Żyje przecież.

— To dziwne, ale zaczynam pojmywać. Mów dalej, nieszczęśliwy panie Stachu!

— Trzy lata upłynęło od tych przykrych dla mnie wypadków, trzy długie lata zgrzyot i wyrzutów sumienia, które daremnie zabijałem rozpustą i pijaństwem. Raz wracałem z pohlanki wśród okropnej burzy. Piorun walił za piorunem. Stangret chciał schronić się w jakiejś gospodzie przydrożnej; nie pozwoliłem. Kazałem jechać na złamanie karku, sądząc, że mnie jaki piorun dosięgnie i skończy się ten marny żywot zbrodniarza. Ale Bóg zrzędził inaczej: Pamiętaj, doktorze — byłeś wtedy młodym le-

karzem w Jarosławiu — pamiętasz, jak przyjechaliśmy z Markiewiczem i jego córeczką do ciebie?

— A jakże, z Julcją. Pamiętam, ale już było po burzy. Tak tak! Biedaczka miała szkarlatynę.

— Tak właśnie. I gdyby nie moje konie.. Akurat Markiewicz wybiegł szukać furmaki, kiedy mój powóz przejeżdżał koło jego domu. I wtedy to los zrzędził.. nie — Bóg zrzędził, że odnalazłem moją ofiarę i córkę. Pamiętasz myszkę na plecach Julci?

— Lekarz nie odpowiedział zrazu na pytanie Prochowiaka, jeno uśmiechnął się dziwnie. Już, już miał coś odpowiedzieć, lecz spojrzawszy na potem i bladeścią okrytą twarz pacjenta, powstrzymał się, natomiast zbadał puls i gorączkę, a następnie przemówił:

— Wycieńczyło cię, panie Stachu, to długie opowiadanie. Ja ci kiedyś też trochę do tego dodam, ale teraz bezwarunkowo zalecam spokój.

To rzekłszy, spojrzął przez okno, zdawało mu się bowiem, że po odgłosie dzwonek poznae zbliżanie się sanek.

— Pewnie Sowa wraca — zagadnął chory.

— Nie, to po mnie chyba — odparł lekarz i pośpieszył naprzeciw, lecz tuż za drzwiami zderzył się z jakąś niewieścią postacją.

— A! To pani, panno Józefo.

— Dla Boga! — wołała nauczycielka. — Złodzieje byli w mieszkaniu Świętego.

— Cicho! — szepnął Szerans, ściskając jej ramię; poczem wyprowadził zakłopotaną damę w głąb korytarza.

V.

W kilka dni potem zdawał Teufel sprawę ze swych czynności mecenasowi:

— Jesteśmy na najlepszej drodze, mecenasie. Poszczególne nitki wiążą się z sobą w przysny węzeł, który uda nam się rozwiązać bardzo łatwo.

— Wyrażaj się pan ściśle, dokładnie! Nie lubię długiej gadaniny.

— Dobrze, mecenasie! Rezultat wizyty w mieszkaniu Prochowiaka następujący: Książeczka oszczędnościowa na 100.000 koron, okragłe 100.000, z których od r. 1901 nic nie pobrano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Nie szukajcie daleko!

Jeszcze kielecka firma „Polonit”.

Czytelnicy nasi przypomną sobie może notatkę naszą „Szalberz — czy niedołęga?” (Nr. 169 z 25 lipca), w której napiętnowaliśmy postępowanie kieleckiej firmy „Reprodukcyjny Zakład Portretowy — Polonit”, która zbiera zamówienia po to, by ich nie wykonywać.

Musieliśmy w każdym razie przyduć się dość ciemnego ptaka, mającego w swoim fotograficznym gniazdku więcej grzeszków, bo oto z kolei żali się na postępowanie kieleckiej firmy pani St. W. z Bydgoszczy. I ona, uwiedziona przez wędrownego agenta zamówiła dwa portrety po 5 zł każdy, — składając z miejsca zaliczkę. Działo się to jeszcze w sierpniu zeszłego roku i portrety miały być gotowe „niebawem”, — ot tak najdalej do 4 tygodni. Owo „niebawem” urosło jednak do sześciu miesięcy, bo dopiero w marcu tego roku zjawił się znowu u pani St. W. agent z jakimiś bohomasami nie do przyjęcia. Targ w targ ugodzono nowe portrety, tym razem już na pewno wspinała, za kwotę 75 zł. P. St. W. zapłaciła ratami 25 zł — a gdy w maju nadeszły portrety za zaliczkę, dopłaciła

resztę. Jakież było jej zdziwienie, — gdy po rozpakowaniu portretów — ujrziała twarze pierwszy raz oglądane, zupełnie obce. Firma wzięła więc dobre pieniądze, — tylko przysłała złe obrazy. Naturalnie „fatalna pomyłka”, nowe obietnice i żądanie dalszych 25 zł.

Piszemy to wszystko dla przestrogi i raz jeszcze nawołujemy do popierania firm miejscowych.

## Straszny czyn sierżanta.

**Lódź.** Przy ulicy Limanowskiego 39 w Łodzi zajmuje mieszkanie 2-pokojowe st. sierżant 4 p. a. p. Władysław Adamkiewicz ze swą żoną Władysławą i szwagierką 19-letnią Zofją Bilską.

Ostatnio Adamkiewicz wrócił z pułku w złym humorze, a w godzinę później wrócił z miasta obie kobiety.

Po chwili sąsiedzi usłyszeli kilka strzałów rewolwerowych z mieszkania sierżanta, wobec czego zaniepokojeni weszli do środka.

Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok, gdyż sierżant Adamkiewicz leżał w kałuży krwi na ziemi, obok niego le-

## Wilk napadł na stado krów i koni.

**Wilno.** Na terenie gminy mołczackiej (pow. barnowski) rozegrał się okropny wypadek. Stado pasących się na pastwisku krów i koni napadł wilk. Rzucił się on na nie i pokaleczył kilka sztuk.

Na alarm pastucha pospieszyła cała wieś, uzbrojona w widły i drągi, i odpędziła wściekłe zwierzę.

Zawiadomione o tem władze zarządziły obławę na wściekłego wilka, którego zabito na ziemiach wsi Horyszki.



**SUCHY SZAMPON  
MIRIS**  
ODTĘSZCZA SZYBKO I WYGODNIE WŁOSY I NADAJE FRYZURZE PUSZYSTOŚCI  
J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAN  
15192

## Granat pokaleczył czworo dzieci.

**Nadwórna.** Na pastwisku w Strydnie, pasąc bydło, znalazł 10-letni Jan Firlwicz, granat pochodzący z czasów wojennych. Bawiąc się rozbiórką granatu, zostali ciężko ranni 10-letni Polypejko, 12-letni Polopaniuk, a lżej ranni Pilemon i 17-letnia Iwaszek. Ciężko rannych przewieziono do szpitala. Firlwiczowi nic się nie stało.

## Strajk krawców w Wilnie.

**Wilno.** Już od dłuższego czasu strajkują krawcy, którzy pracują dla magazynów. Strajkiem tym kieruje zarząd cechu igły. Kuźnierze, którzy strajk swój przerwali i w zeszłym tygodniu przystąpili do pracy, obecnie przyłączyli się znowu do strajkujących krawców i zdjęli główki ze swych maszyn. Liczba strajkujących sięga 450 osób.

## Włamanie do Kasy Chorych miasta Krosna.

**Krosno.** Nieznani dotychczas sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do biur Kasy Chorych w Krośnie, gdzie rozbił kasę i skradli gotówkę w wysokości 1018 zł.

## Wiadomości z kraju.

**LÓDŹ.** Pokłuta nożami i pobita laskami. W lasu pod Łodzią znaleziono nieprzytomną młodą dziewczynę z licznymi ranami kłutymi pleców i tłuczonymi głowy, przyczem lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Okazało się, że jest to Antonina Kaniówna. Gdy powracała ona do domu ze spaceru, zastąpiła jej drogę dwóch pijanych mężczyzn, którzy zaproponowali jej, by udała się z nimi w pobliskie zarosła. Wobec tego, że stała się opór, usiłowali dokonać swego przemocy. Dzielna jednak dziewczyna skutecznie się broniła, wobec czego rozwścieczeni łotrzy obili ją laskami i pokłuli nożami, poczem nieprzytomną porzucili w lesie.

**BRZEŚĆ N/BUGIEM.** Bezczelni bandyci. Na 2 wieśniaków, ojca i syna Finjuków, napadła w odległości 3 km. od wsi Podcyrje, pow. kobryńskiego, banda, złożona z 6 osób, uzbrojonych w koly i sierpy. Bandyci zadali obu napadniętym szereg ran, domagając się od nich pieniędzy. Na krzyk mordowanych wybiegło z pobliskiej wsi kilku gospodarzy. Wówczas bandyci, dawszy do nadbiegających parę strzałów, uciekli w głąb lasu. Policja podjęła pościg. Stan obu ofiar napadu jest beznadziejny.

**WILNO.** Śmierć przemytnika. W rejonie odcinka granicznego Kalety patrol K. O. P. natknął się na kilku przemytników. W czasie odprowadzania ich do strażnicy jeden z przemytników rzucił się na żołnierza, usiłując wyrwać z ręki karabin. Żołnierz użył w obronie własnej karabinu i przemytnika zastrzelił. Zastrzelonym okazał się niejaki Lubickis.

## Nieszczęśliwy wypadek na karuzeli.

**Częstochowa.** Na przedmieściu Częstochowy, t. zw. Zawodziu, prosperuje od pewnego czasu olbrzymia karuzela.

Ostatnio, kiedy karuzela znajdowała się w pełnym pędzie, puszczona w ruch za zgodą właściciela przez kilku przygodnych osobników — wskutek zbyt gwałtownego tempa odpiął się jeden z haków górnych, przyczem zerwała się obręcz i całym ciężarem przysięgła owych młodzieńców.

W rezultacie trzech z nich wydobyto z wielkim trudem w stanie groźnym, dwaj z nich, Kaz. Rozpendek i Rom. Paul dawali zaledwie słabe oznaki życia.

Amatorów niebezpiecznej zabawy odwieziono do szpitala.

## Wypadek inżyniera w laboratorium

**Katowice.** W laboratorium fabryki „Natronag” w Kaletach wskutek nieostrożności przeprowadzającego doświadczenia chemika inż. Maczewskiego, rozbiło się przy palniku spirytusowym naczynie z benzyną. W jednej chwili całe laboratorium stanęło w ogniu odcinając drogę znajdującemu się wewnątrz inżynierowi, na którym jednocześnie zaczęło płonąć przesycone benzyną ubranie. Nadbiegli z pomocą, wkrótce robotnicy zdołali ogień opanować. Inż. Maczewski odniósł jednak tak ciężkie poparzenia, że wkrótce potem zmarł.

## Stracił wzrok czytając na słońcu.

**Brześć.** W Domaczewie miał miejsce niezwykły wypadek. Około godz. 12 na plaży pełno było osób. W pewnym momencie w jednej z grup wygrzewających się na słońcu, powstał krzyk. Jak się okazało, Wróblewski Tadeusz, lat 17, czytając książkę, nagle zaniewidział. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwy chłopiec wzroku nie odzyskał.

## Tajemnicze zamordowanie wachmistrza.

**Kośów.** W tajemniczy sposób został zamordowany starszy wachmistrz 10 dywizjonu żandarmerji wojskowej Marjan Romaniewicz z Przemyśla, który spędzał swój urlop wypoczynkowy w Pistyniu. Przed kilku dniami wybrał się sp. Romankiewicz na polowanie do lasu, a ostatnio znaleziono w Szeszorach zwłoki jego. Karabinu i rewolwru nie było. Prawdopodobnie więc mordercy zabrali broń ze sobą. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

## Ludzie, których prześladowuje... szczęście.

Rzadko się zdarza, ażeby ludzie bogaci martwili się z powodu rozrastania się ich majątków i żeby

chcieli pozbyć się swych milionów.

A jednak i takie wypadki w ostatnich czasach się zdarzały.

Tak na przykład pewien milioner i właściciel kopalni miedzi w Anglii rozdał przed kilku laty cały swój olbrzymi majątek, oceniany na trzy miliony funtów szterlingów na różne fundacje. Sam on w towarzystwie służącego zadowolony się rocznym dochodem wynoszącym 400 funtów i osiadł w małym miasteczku Wootton, spodziewając się, że tam

w spokoju doczeka się końca swego żywota.

Fortuna jednak nie dała mu tak upragnionego spokoju. Zaledwie dziesięć miesięcy tam przebył, gdy doniesiono mu, że znane pod nazwą „La Coria”, słynne kopalnie miedzi w brytyjskiej Gyanie, uważane przezeń za bezwartościowe i dlatego nie sprzedane, znów zaczynają się opłacać. Inżynier, który tę kopalnię zbadał, zaoferował mu za nią pół miliona funtów szterlingów. Milioner odpowiedział mu krótko i wzięwato, że za swoje trudy może

te kopalnię przy sobie zatrzymać,

a jemu niech da święty spokój.

Zdawało się, że milioner osiąga już upragniony spokój. Ale gdzież tam! Fatum... szczęścia wciąż przemysliwało, aby mu dokuczyć. W dwa miesiące później otrzymał nasz szczęśliwiec spadek w sumie stu tysięcy funtów.

Oddał ten spadek bez namysłu przytulkiwi dla starców.

Ponieważ w miasteczku Wootton nie czuł się już od dalszych bogosławień losu zabezpieczonym, przesiedlił się przeto cichaczem do Fawstock w Devonshire. Zaledwie tam zajął nowe mieszkanie, gdy znów przekazano mu 30 tysięcy funtów szterlingów. Rozdał tę sumę między

różne szpitale. Wreszcie na kilka dni przed jego śmiercią nadeszła wiadomość, że

wygrał na loterii dobroczynnej,

które kilka losów gwałtem mu w rękę wcisnęto, pięć tysięcy funtów szterlingów. Podobno milioner ten, opanowany irytacją z powodu prześladowania go przez... szczęście — zmarł na apopleksję.

Inną osobą, w podobny sposób ściganą przez szczęśliwy los,

była pewna Angielka nazwiskiem Bred, która z takim samym wysiłkiem pragnęła pozbyć się swoich pieniędzy, jak inni starają się je zdobyć. Żyła ona spokojnie, zadowolona z losu do 45 roku życia ze swego majątku, który początkowo wynosił 30 tysięcy funtów szterlingów. Aż oto naraz w 45 roku życia otrzymuje spadek w sumie 300 tysięcy funtów.

W bagactwie tem znalazła ona jednak, a może jej się to tylko wydawało,

źródło trosk i kłopotów;

postanowiła przeto czempredzej uwolnić się od tych pieniędzy. Zaczęła więc w Londynie i innych wielkich miastach wydawać uczy dla ubogich na olbrzymią skalę, a ponadto wiele pieniędzy rozdała na cele dobroczynne, tak iż w ciągu jednego roku rozdała prawie cały majątek, pozostawiając sobie tylko drobną rentę.

Kupiła sobie wówczas mały domek w Fulham. Atoli już w kilka miesięcy później miasto potrzebowało ten domek wraz z przyległą doń ziemią na swój użytek. Pani Bred była zmuszona do sprzedania tej posiadłości, a sąd przyznał jej sumę 12 tysięcy funtów szterlingów.

Za te pieniądze

założyła ona szpital

w nadmorskiej kapielowej miejscowości nad kanałem Bristol, sama zaś osiadła w małej willi w Surbiton i spędzała cały czas na wyświadczeniu ludziom dobrodziejstw i pielęgnowaniu chorych. W tej ostatniej działalności okazała

się niezwykle zręczną, tak iż pewien bogaty fabrykant, którego z wielkim zaparciem się pielęgnowała,

zapał jej w testamentie 50 tysięcy funtów.

Trzecim z kolei bogaczem, wbrew swej woli, jest pewien angielski przedsiębiorca okrętowy. Sprzedał on swoje wielkie przedsiębiorstwo za półtora miliona funtów szterlingów i

rozdzielił tę sumę pomiędzy swoich spadkobierców.

Dla siebie nabył maleńki mająteczek ziemski i trudnił się uprawą jarzyn na własną potrzebę. Bogini szczęścia nie dała mu jednak spokoju. Pewnego dnia nadeszła wiadomość, że jeden z jego okrętów, który przed rokiem został opuszczony przez załogę na Oceanie Spokojnym, znów odnaleziono, a ładunek znaleziono nienaruszony. Okręt ten nie był ubezpieczony, a wartość jego wynosiła 16 tysięcy funtów. Właściciel

oddal okręt wraz z ładunkiem na własność znalazcom.

Pragnąc mieć nareszcie spokój, rozgłosił, że cały majątek stracił. Wkrótce współczujący przyjaciele przysłali mu trzy tysiące funtów, zebrane drogą składek. Pieniądze te wrócił obdarzony swoim ofiarodawcom.

W rok później z pewnego bankructwa, w którym brał udział jako wierzyciel, otrzymał tysiąc sztuk akcji pewnej kopalni złota w Afryce. Akcje te miały wówczas bardzo niewielką wartość, zatem nowy właściciel wrzucił te papiery, jako bezwartościowe do szuflady. W dwa miesiące później jednak

te same akcje poszły ogromnie w górę,

wobec czego sprzedał je z zyskiem 3000-procentowym, a pieniądze rozdał między spadkobierców. Na krótko przed śmiercią jeden z jego przyjaciół zapał mu sumę osiem tysięcy funtów, którą jednak oddał listonoszowi, natychmiast po otrzymaniu przesyłki.



# Ziemia, w której djabeł zgubił buty...

Osadnicy polscy na puszczy w dorzeczu górnej Amazonki.

(n) Przed dwoma laty udała się z Warszawy do Peru w południowej Ameryce komisja **Polskiego Urzędu Emigracyjnego** celem zbadania zaofiarowanych terenów kolonizacyjnych — w dorzeczu górnej Amazonki, pokrytych zwrotnikowym lasem, zaludnionych prawie wyłącznie przez plemiona

**dzikich Indian.**

Ziemia ta, mało znana, przez kulturę nieknięta, została nabyta przez grono „kombinatorów” warszawskich, którzy postarowali wysłać tam rolników z Polski. Wydrukowano więc w Warszawie broszurki z pięknymi opisami i jeszcze piękniejszymi obrazkami i — zaczęto werbować kandydatów na osady w zachwalanej

**„Montanji”**,

obietując pobudować im domki na przystępnych warunkach, zakupić inwentarz i sprowadzić nawet **polskiego lekarza**, któryby potrafił leczyć choroby tropikalne (podzwrotnikowe).

Pierwsza partja emigrantów, około 100 rodzin, udała się do Ameryki południowej jesienią 1930 roku. Odważni ci ludzie, przebywszy Atlantyk, wylądowali u ujścia Amazonki — w północnej Brazylii; tam wsiadli na statki rzeczne i

**plynęli przez 4 tygodnie w górę rzeki, 6000 kilometrów.** W dorzeczu górnej Amazonki, w krainie Peru, natrafili na porę deszczową i wylew rzeki. Dostawczy się po znożnej wędrowce do „ziemi obiecanej” — puszczy zdradliwej pełnej żmij jadowitych i bestyj — nie znaleźli nigdzie domów ani szałasów, ani... delegatów polskiej spółki osadniczej. Rząd peruwiański nie dostarczył żadnych narzędzi, tak samo nie dostarczyły ich instytucje, posiadające koncesje.

Pozbawieni wszystkiego, zawiedzeni, nie mający się gdzie użalić (do Limy, stolicy, droga prowadzi przez niebotyczne góry) znosili biedacy prawdziwe katrusze. Aby nie zginąć z głodu

**oddali się w niewolę**

zasiedziały w Peru hiszpańskich far-

merów, którzy obchodzą się z Polakami tak jak z murzynami.

Większość wychodźców wyginęła na choroby podzwrotnikowe, zaledwie niewielka część ocalała.

Dwóch przekradło się przez lasy dziewicze i góry. Opowiadają oni straszne rzeczy o tej ziemi, którą Peru-

wjańczy dawno już przezwali „ziemią, w której djabeł zgubił buty”, i przestrzegają przed dalszą próbą wysyłki chłopów polskich do Peru.

Polskie władze emigracyjne niech nie zwlekają z ujęciem za kark **niesumiennych agentów**, którzy wywieźli pierwszą partję na śmierć i zagładę.

## Upiór z Düsseldorfu znalazł naśladowcę we własnym mieście.

W krótki czas po zasądzeniu Piotra Kürtena znaleziono na nasypie kolejowym pod Düsseldorfem zwłoki 20-letniej Elżbiety Pickelmann. Stwierdzono, że dziewczyna zginęła **gwałtowną śmiercią przez uduszenie.** Zaraz powstały wśród ludności pogłoski, że nowy Kürten rozpoczął swoją potworną działalność.

Morderca uśmiercił nieszczęśliwą w ten sposób, że **trzymał jej głowę tak długo w głębokim mule,**

aż przestała zupełnie dawać znaki życia.

Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że sprawcą jest czeladnik rzemieślniczy Jan Palm. Nawiązał on rozmowę

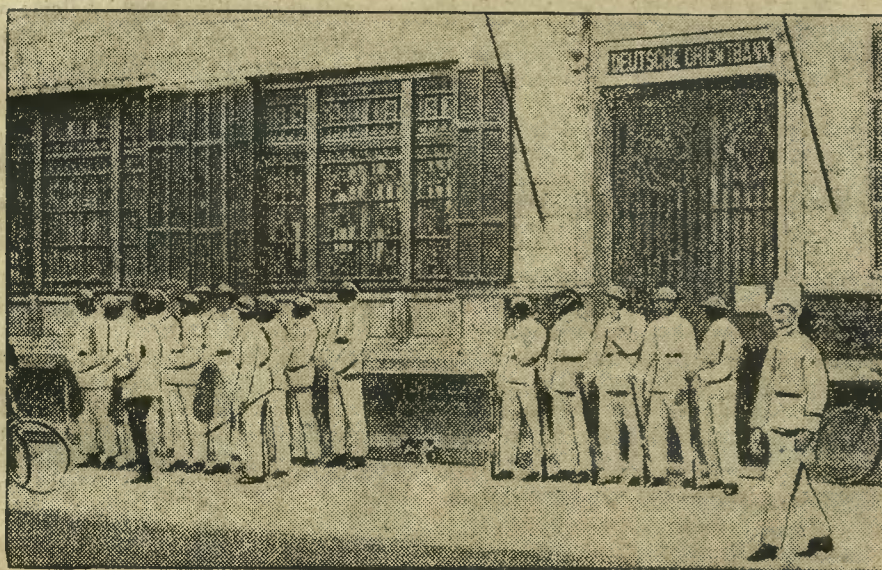
z Elżbietą Pickelmann przy huśtawce, a potem

**namówił ją do nocnego spaceru.**

Udali się poza miasto i usiedli obok nasypu kolejowego. Tam Palm zabrał się do czułości, a ponieważ dziewczyna się oparła, popadł w taką wściekłość, że pozbawił ją życia.

Przed kilku dniami stanął za ten czyn przed sądem przysięgłych w Düsseldorfie. Orzeczenie psychiatrów, którzy **uznali mordercę za tępego na umyśle,** stanowiło okoliczność łagodzącą i uratowało go przed surowym wymiarem kary. Trybunał skazał Palmę na podstawie odpowiedzi sędziów przysięgłych **na trzy lata ciężkiego więzienia.**

## I w Egipcie odczuwają niemieckie przesilenie.



Oto niemiecki Bank Wschodni w Kairo. Odpowiednio do wskazówek z Berlina musiał i on na jakiś czas zamknąć swoje kasy. Ludność w mniemaniu, że straci swoje oszczędności, chciała bank brać szturmem, ale trafiła na silne oddziały policji, które strzegły bram banku.

## Polowanie na warjata na ulicach Nowego Jorku.

Kucharz, który oszalał z gorąca, został zastrzelony przez policję.

Niedawno panowały w Ameryce straszliwe upały, które stały się powodem wielu wypadków śmierci i nieszczęść. W jednej z restauracji nowojorskich nad morzem **zwarjował z powodu nadmiernej gorąca kucharz.**

Chwył on nóż do krajania mięsa i wpadł do lokalu, będącego jednocześnie restauracją i kinem, jak to często w Ameryce jest praktykowane. W kinie ludziska żuli coś i pili, a dla większej ochłody patrzyli na jakiś dramat na ekranie w myśl — zdaje się — zasady, że dramaty studzą krew...

Na widok warjata z nożem **powstała w lokalu nieopisana panika.** Zaczęto rzucać krzesłami i stołami, a wielu z obecnych uciekło. Warjat nie dał za wygraną i gonił uciekających na ulicy.

Siadł wreszcie przed lokalem na fotelu, skąd od czasu do czasu wstawał i **rzucał się na przechodniów.** Jednemu z nich strząsnął ramię uderzeniem kamienia, a dwu innych dotkliwie pokaleczył nożem.

Przybyła policja doszła do wniosku, że można go obezwładnić jedynie strzałami... Otrzymała się zatem scena prawdziwie amerykańska, która w Europie w

żadnym razie nie byłaby do pomyslenia...

**Zaczęto do nieszczęśliwego furjata strzelać,**

dano doń 10 strzałów, z których jeden trafił zupełnie niewinnego przechod-

## Tajemnicza dama i śmierć angielskiego karnodzieja.

W miejscowości Poole pod znanym kąpieliskiem Bournemouth w Anglii wydarzył się tajemniczy wypadek.

Oto popularny karnodzieja protestancki z miasta Bournemouth, Whittle, należący do sekty „Braci z Plymouth”, znaleziony został

**martwy na trotuarze**

przy parku Branksome.

Zmarły leżał tuż przy swoim aucie. W pierwszej chwili przypuszczano, że karnodzieja uległ atakowi aneurizmu serca, albo też zatrut się gazami, które wydzielają się z motoru. Maska bowiem woza była podniesiona i należało przypuszczać, że

**w motorze wydarzył się jakiś defekt.**

Tymczasem jednak śledztwo wykazało, że sprawa przedstawia się bardziej

## Wódz angielskich liberałów chory.



Lloyd Georg, nasz sympatyczny „przyjaciel”, zachorował na nerki i lekarze musieli dokonać na nim operacji, która się szczęśliwie powiodła. I my życzymy temu panu powrotu do zdrowia, choć on to był, który w Wersalu sprzeciwił się przyłączeniu Gdańska do Polski, czego stanowczo domagał się Wilson.

## Trzęsienie ziemi w okolicach Rzymu.

**Terni.** W miejscowościach Terni i Narni (około 30 klm. na północ od Rzymu) odczuto cztery po sobie następujące w krótkich odstępach czasu silne wstrząsy podziemne. Niektóre domy doznały uszkodzeń, pozatem wiele zarysowało się tak, że grozi im zawalenie.

Trzęsienie wywołało niebywałą panikę, gdyż kolejne coraz silniejsze wstrząsy zdawały się zwiastować nadejście jeszcze znaczniejszych, być może katastrofalnych. Ludność, już po pierwszym trzęsieniu, w popłochu uciekała z domów, bojąc się ich zawalenia.

Pomimo ustania wstrząsów, panika nie zmniejszyła się. Każdej chwili przerażeni mieszkańcy spodziewają się nadejścia katastrofy. Jedynie nieliczni śmiałkowicie powrócili do domów, reszta ludności koczuje pod gołym niebem.

Wiadomość o trzęsieniu ziemi w pobliżu miasta dotarła do Rzymu, budząc wielką sensację i zaniepokojenie. W samym Rzymie trzęsienie odczuto również, ale w znacznie mniejszym stopniu, tak, że nie wszyscy je zauważyli.

## 35 milionów dolarów odszkodowania za poparzenie.

**Boston.** Pewna kobieta z Bostonu, która doznała poparzenia z powodu wadliwego ułożenia przewodów gazowych, zaskarżyła towarzystwo gazowe o 35 milionów dolarów odszkodowania. Jednocześnie żąda ona po 100.000 dolarów odszkodowania od szpitala i lekarza, który nią się opiekował. Uważa bowiem, że leczono ją wadliwie.

## Dla rabunku zamordował własną żonę.

W miejscowości Richerenche, w pobliżu Avignon we Francji, wydarzyła się **straszna zbrodnia.** W domu gospodarza Donnadiu-Blanc znaleziono powieszoną jego żonę. Początkowo przypuszczano, że zachodzi tutaj wypadek **samobójstwa**, tembardziej, że wiadomym było, iż żona gospodarza **cierpi na rozstrój nerwowy.**

Jednakże bliższe badania policyjne wykazały, że mamy tu do czynienia z **wyrafinowanym morderstwem.** Oto mąż nieszczęśliwej zadusił ją, a następnie powiesił, chcąc upozorować samobójstwo.

Śledztwo wykazało, że zamordowana **odziedziczyła niedawno większą sumę pieniędzy po swoim ojcu.** Mąż jej, chcąc sobie **przywłaszczyć tę kwotę, zadusił ją** za namową swej własnej rodziny.

## Mecz bokserski Carnera—Hansen trwał 2 minuty 16 sekund.

W Rochester odbyło się ostatnio długo odkładane spotkanie bokserskie między przyszłym przeciwnikiem Schmelinga, Carnerą a Knut Hansenem. Olbrzym włoski użył jedynie 130 (!) sekund, by swego duńskiego przeciwnika powalić k. o. Z takiego przebiegu spotkania była publiczność, która za miejsca zapłaciła słone ceny, oczywiście mocno niezadowolona.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Kronika kościelna.

### Diecezja chełmińska.

#### Wizytacje pasterskie.

W sobotę 1 sierpnia br., JE. ks. biskup sufragan rozpoczyna z polecenia JE. ks. biskupa Stanisława Wójcicha wizytacje pasterskie. Wizytować będzie dekanat kartuski i kościelny.

W dekanacie kartuskim wizytować będzie:

1 sierpnia po południu do 2 sierpnia Brodnice, 2-3 sierpnia Goręczyno, 3-4 sierpnia Szymbark, 4-5 sierpnia Kiełpino, 5-7 sierpnia Kartuzy, 7-9 sierpnia Chmielno, 9-10 sierpnia Wygod, 10-11 sierpnia Gowidline, 11-13 sierpnia Sierakowice, 13-14 sierpnia Linje, 14-15 sierpnia Sianowo.

#### W dekanacie kościelny:

1 września po południu do 2 września Kleszczewo, 2-3 września Pogódki, 3-4 września Polaszki, 4-5 września Garczyn, 5-6 września Niedamowo, 6-8 września Kościerzyna, 8-9 września Dziemiany, 9-11 września Lipusz, 11-12 września Parchowo, 12-13 września Sulęcyno, 13-14 września Męciszewice, 14-16 września Steżyce, 16-18 września Grabowo z Rakownicą, 18-19 września Wysin, 19-20 września Szczodrowo.

## Strzał do rybaka.

Ostrów. Robotnik kolejowy Jan Pacyna z Ostrowa łowił ryby w rowach pod Gorzycami Wielkimi (pow. Odolanów). Nieznany sprawca postrzelił strumieniem tak niebezpiecznie w pierś, że w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

## Wizyta włamywaczy we dworze.

Poznań. Zuchwałego włamywania dokonano we dworze w Strykowie (powiat poznański), własność p. Międzyzyskiej.

Jak wynika ze śladów, byli to rutynowani włamywacze kasowi. Złodzieje wyrządzili wiele szkód przez porzucenie szuflad i wyważenie drzwi. Rozbito kasę ogniotrwałą, a łupem rabusiów padło 400 złotych gotówki.

Okazuje się, że włamywacze byli bardzo dobrze obeznani ze stosunkami i zwyczajami dworu w Strykowie.

## Nakło.

Towarzystwo właścicieli domów i nieruchomości odbędzie swe posiedzenie dnia 1 sierpnia o godz. 20 w Strzelnicy. Informacji w sprawie meldunkowej udzieli sekretarz magistratu oraz skarbnik załatwi resztę numerów.

Zebrań miesięczne Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia o g. 20 w lokalu p. Dąbrowskiego. Na porządku obrad m. in. odczyt oraz pokwitowanie p. Kosmowskiego z odbioru 100 zł z funduszu zapomogowego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

## Margonin.

Posiedzenie rady miejskiej zajął p. burmistrz. Do miejskiej komisji budowlanej wybrano pp. Zaworskiego J., Reinkego Fr. i Chudzińskiego. Protokół z rewizji kasy miejskiej za czerwiec 31 r. przyjęto do wiadomości. Statut o poborze opłat administracyjnych uchwalono w myśl przedłożenia Magistratu. Sprawę rozlokowania biur magistrackich uchwalono. Wniosek p. M. Ratajskiego o wydzierżawieniu pow. ubikacji załatwiono przychylnie. Sprawę nieprawnie pobranych 300 zł z funduszu Miejskiej Kasy Oszczędności przez byłego II. ławnika Magistratu p. Polczyńskiego odroczone. Z powodu upływu z dniem 1. 10. br. kadencji I. ławnika p. Rekowskiego, wybrano w tajnym głosowaniu ponownie p. R. na dalsze 6 lat. 20 proc. dodatku reprezentacyjnego dla burmistrza uchwalono większością głosów. Wniosek p. burmistrza o przyznanie mieszkania w willi miejskiej przy ul. Długiej uchwalono, natomiast 2 lokatorom tejże willi przyznano mieszkania w budynku magistrackim. Obszerną dyskusję wywołała sprawa polowania miejskiego, w toku której uchwalono odebrać polowanie dotychczasowemu dzierżawcy p. hr. Potulickiemu z Próchnowa a to z powodu niepłacenia czynszu (zaległość wynosi około 5.500 zł) i aż do czasu utworzenia — w myśl Rozp. Prez. R. P. z dnia 3. 12. 1927 r. o prawie łowieckim — Spółki łowieckiej, upoważniono magistrat do ponownego wydzierżawienia polowania na drodze licytacji publicznej. W wolnych głosach odczytał p. burmistrz pismo p. Bojarskiego St., w którym

składa swój mandat radnego i zaznaczył, że następcą p. B. jest p. Czajkowski Jakób. Poza tym przemawiali w wolnych głosach pp. Hinz, Borucki, Rohde i ks. prob. Napiątek, poczem zamknięto zebranie.

## Czarnków.

Z życia towarzystw. Mamy piękne lato. Czekamy z niecierpliwością na każdą niedzielę, by po tygodniowej pracy wyjść za miasto, oddychać świeżym powietrzem, albo pójść na stadion miejski by podziwiać grę naszych sportowców, którzy pomimo że zapraszają kluby od siebie starsze i silniejsze, zawsze wychodzą zwycięsko. I tak w ostatnią niedzielę rozegrano mecz z drużyną 7 pac. z Poznania z którego zwycięsko wyszli gospodarze z wynikiem 2:6. Na wyróżnienie zasługuje p. M. Geremek, który dla swojej barwy zdobył 4 bramki zwycięskie. Oby takich członków klub sportowy więcej posiadał.

Również okręg nadnotecki Stow. Młodzieży Polskiej urządził swój doroczny zlot okręgowy w Czarnkowie. Można było podziwiać te niezliczone szeregi naszej młodzieży, gdy w karnych szeregach pod komendą naczelnika okr. p. W. Geremka defilowały przed swoimi władzami związkowymi, które reprezentował ks. dyr. Jarosz. Zlot zakończyła skromna zabawa taneczna w Ogródzie Browarowym.

Ruchliwym towarzystwem jest również Tow. Czeladzi Rzeźniczej, które słynie z swoich rokrocznie urządzanych zabaw letnich. W przyszłą niedzielę dają rzeźnicy możliwość Czarnkowiakom posłuchać pięknej muzyki 7 p. strz. kon. w Ogródzie Browarowym, a wieczorem w salach Ogródka.

Nie zapomnijmy o tych, którzy by ratować bliźnich, narażają się na własne życie. Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w niedzielę, 9 sierpnia swą doroczną zabawę letnią. Okażmy więc im naszą życzliwość, spieszymy do lasu miejskiego.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego kulania o nagrody, które urządził tuż Polski Klub Kręglarzy „Dziwiątka” a już słyszymy, że właściciel kręgielni p. Grodzki urządził wielki turniej kulania o nagrody w czasie od 1. 8. do 8. 8. br. Będzie tam można wygrać ładnego sikopa, cielaka, gęsi, kaczki i co tylko na świecie, będzie też kilka butelek najlepszego koniaku francuskiego, o które będą się bić z pewnością najlepsi smakosze w Czarnkowie. Nie zapomnieliśmy o paniach, dla których będą specjalne nagrody wysoko wartościowe. Początek kulania podziennie od godz. 20 do 22.

LOBZENICA. Jarmark. We wtorek 4 sierpnia br. odbędzie się tu jarmark konny i bydłowy. Spęd bydła i świń jest nieograniczony.

ROZENTAL, pod Pelplinem. Kradzież kur. Jacyś lotrzy włamali się do kurnika urzędnika pocztowego p. Alojzego Reszki i skradli mu wszystkie tam znajdujące się kury.

CHODZIEŻ. Łódźka z Chodzieży do Bydgoszczy na regaty. Członkowie oddziału wioślarskiego Tow. Gim. „Sokol” pp. Michałowicz, Behrendt i Misiak wyruszyli łodzią wioślarską „Chodzieżanka” na odbywające się w Bydgoszczy regaty o mistrzostwo Polski. Start dzielnej trójki nastąpił przy pomocy na Noteci przy drodze Chodzież—Smilowo. Po kilkugodzinnej wyczerującej pracy łódź dobiła do Nakła, gdzie przenocowano. W sobotę rano o godz. 7-ej wyruszone w dalszą drogę i po południu o godz. 3-ciej znaleźli się nasi wioślarze na miejscu. Drogę powrotną odbyto jednym etapem, wyruszając rano o godz. 5,20 z Bydgoszczy przybyli o g. 9,10 wieczorem do miejsca wyjazdu. Trasa wynosi w jedną stronę około 90 klm., wysiłek więc, dzięki któremu barwy chodzieskie poraz pierwszy reprezentowane były na regatach wszechpolskich, jak na tak młodą osadę, był duży.

## Skazanie podpalacza — oszusta asekuracyjnego.

Poznań. Za podpalenie odpowiadał przed sądem okręgowym w Poznaniu mistrz stolarski Stefan Kapral z Piaskowa w pow. szamotulskim.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że aby uzyskać premię ubezpieczeniową, gdyż stóg ten, małej wartości, ubezpieczył przedtem na sumę 1000 złotych.

Zaraz po pożarze miejscowa policja, podejrzewając go o podpalenie, przeprowadziła śledztwo. Kapral najpierw się wypierał a potem przyznał się na policji i przed sądem śledczym w Szamotulach.

## Więcbork.

Z życia kolejarzy. W „Dzienniku Bydgoskim” nr. 170 z dnia 25 lipca br. umieszczono korespondencję z Więcborka o zebraniu organizacyjnym Związku Urzędników Kolejowych, które zajął p. Kluczyński z Bydgoszczy, a referat wygłosił p. Gaca prezes zarządu okręgowego z Bydgoszczy.

Wtajemniczeni i obserwujący to zebranie są tą korespondencją mocno zdziwieni, że zebranie, na którym było dwóch referentów i jeden członek i to p. zawiadowca stacji Zieliński i robotnik stacyjny Szweda członek Z. K. P. było aż tak poważnym, abyśmy tak poczytnego pisma, jakim jest „Dziennik Bydgoski”, nadużywać do swej agitacji.

Pozatem czy jest możliwym, ażeby na zebraniu przy obecności jednego członka Z. U. K. i jednego członka innej organizacji, z której ten ostatni nie myśli wystąpić, wybrać zarząd składający się z 9 członków. Stwierdzić należy, że z 9 wybranych do zarządu oprócz członka Z. K. P. Szwedy nikt na tem zebraniu nie był

obecny, co świadczy, że sami członkowie Z. U. K. mają dość zdradzieckiej roboty prowodyrów Żuka, którzy w Sejmie i Senacie jako posłowie i senatorowie B. B. zdradzają interesy pracowników kolejowych, a w terenie robiąc miny niewinnych baranków, szukają natwnych, myśląc, iż ogół pracowników kolejowych jest tak bezkrytyczny, że się w ich robocie nie zorientuje.

Ogół pracowników kolejowych zrzeszonych na tej linii oprócz 9, w Z. K. P. zapewnia panów z Z. U. K., że referat wygłoszony do krzesła sukcesu im nie przyniesie.

Członek Z. K. P.

## Chojnice.

Pożar. Pożar powstał w zabudowaniach gospodarczych rolnika Leona Piechowkiego w Lipienicy, powiat chojnicki. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz maszynami rolniczymi, sanie, stajnię, 2 fury siana, 4 prosięta i inne rzeczy, ogólnej wartości około 8.000 zł, które pokrywa w zupełności ubezpieczenie.

## Wiadomości z Chełmży.

Osobiste. Miejscowy proboszcz i dziekan chełmiński ks. prałat Szydlik udał się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy celem poratowania zdrowia. Zastępują go ks. wikarzy Kinka i Klementowski.

Wielki koncert. Ruchliwy klub kręglarzy „Bęc” w Chełmży urządził w niedzielę, 2 sierpnia br. w ogrodzie „Willi Nowej” wielki koncert połączonej z zabawą letnią.

Z życia Katolickiego Stow. Młodzieży. Odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. M. P., które zajął prezes Kuczkowski, witając na zebraniu panów z patronatu i ks. patrona wik. Kinkę. P. Orgacki wygłosił odczyt na temat „O charakterze”.

Zakaz. Wskutek zachodzących kradzieży cznurów zapuszczanych w celu łowienia węg-

rzy ograniczył dzierżawca jeziora p. Marjan Zdunski łódźkarzom używanie jeziora chełmińskiego do przestrzeni od miasta do półwyspu i to na czas od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.

Pogrzeb. W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 18 odbył się pogrzeb sp. Damazego Ziółkowskiego, starszego technika i kierownika budowy telegrafów z Nakła na obwód nadnotecki i krański. Pogrzeb prowadził ks. prałat Szydlik w asyście 2 księży wikariuszy miejscowych i dwóch księży kleryków z Pelplina. W oddaniu ostatniej usługi brały udział tuż, stowarzyszenie urzędników poczty i telegrafów z sztandarem i naczelnikiem urzędu pocztowego p. Cieślą na czele, bractwa kościelne z chorągiewkami, koledzy i znajomi oraz dość liczna publiczność miasta Chełmży.

## Fałszerze pieniądze przed sądem.

Poznań. Trybunał karny s. o. rozpatrywał sprawę ujętej w ubiegłym roku szajki fałszerzy monet.

Na ławie oskarżonych zasiadli: podróźniacy Edward Przybylski, Magdalena Schneider, Elżbieta Gehrman i wdowa Marja Przybylska.

Jak głosił akt oskarżenia, fałszerstwa monet 1 i 2 złotych dopuszczał się w kwietniu i maju ub. roku Przybylski, który też przy pomocy współniczek puszczał je w obieg w Toruniu,

Bydgoszczy i Poznaniu. „Mennicę” miał Przybylski w Żabikowie.

Podczas rozprawy sądowej oskarżeni do winy się przyznali twierdząc, że do fałszerstwa popełnili ich skrajna nędza.

W rezultacie sąd wydał wyrok, skazując oskarżone Schneiderową i Gehrman na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Przybylski Edward natomiast oraz Marja Przybylska zostali od kary uwolnieni.

## Czerwony kur pieje.

W Smolarach (pow. Mogilno) w zagrodzie Jana Owczarczaka spłonął dom mieszkalny, stodoła, chlew i 3 szopy.

W Siedlimowie (pow. strzebiński) spłonęła stodoła rolnika Adama Iwińskiego. Straty wynoszą 3 tysiące złotych.

We Wróblach (pow. strzebiński) z nieostwierdzonej przyczyny spalił się stóg żyta u Wincentego Kanarka. — Straty wynoszą 2500 zł.

W Makownicy (pow. Gniezno) ostatniej nocy wybuchł pożar w mieszkaniu młynarza Michała Kwapiszewskiego. Spalił się dom mieszkalny i urządzenie domowe, ogólnej wartości 12.000 zł. Przyczyną pożaru jest wadliwa konstrukcja komina.

W Damasławku powstał pożar w zabudowaniach Franciszka Króla. Spaliła się stodoła i obora. Oprócz tego 8 sztuk bydła, 2 konie, 13 świń, narzędzia i maszyny rol-

nicze. Straty wynoszą 21.000 zł. Przyczyną pożaru nieustalone.

W Lipiej Górze pod Chodzieżą od iskier z komina wybuchł pożar w zagrodzie Emila Schleussnera i strawił dom mieszkalny i chlew.

W Laskowie, pow. Chodzież, w zagrodzie Antoniego Kozła pożar zniszczył dach domu mieszkalnego.

W Zakrzewiu (pow. Wolsztyn) w zagrodzie Władysława Szymańskiej wybuchł pożar, który strawił chlew, stodołę, konie, kozy, gęsi, świnię, zboże, siano i inwentarz martwy.

Policja stwierdziła, że zagrodę Szymańskiej podpalił jej mąż, Józef, którego aresztowano.

Gospodarzowi Włodarczykowi Janowi z Borzęcie (pow. Koźmin) spaliła się stodoła. Pożar powstał skutkiem podpalenia. Stodoła była ubezpieczona w Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu i w Warszawie. Nadmienić należy, że Włodarczykowi przed mniej więcej dwoma laty spalił się dom, i wówczas W. sfalszował zaświadczenie od sołtysa, które stwierdzało, że spalił się wszystkie zabudowania gospodarskie.

Spaliła się szopa p. Stefana Cieszyńskiego w Koźminie. Szopa długości 12 metrów służyła do przechowania narzędzi rolniczych. Zachodzi tutaj zbrodnicze podpalenie, ponieważ w pobliżu pogorzelska znaleziono butelkę z małą zawartością nafty. Prócz szopy spaliły się różne narzędzia rolnicze wartości 6000 zł. Szopa była ubezpieczona w wysokości 6330 zł w Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu.



# Z Torunia.

Dyżur aptek. Od dnia 30 lipca dyżur nocny pełni apteka Radziecka, ul. Szeroka.

## TEATR TORUNSKI.

W piątek, 31. 7. o godz. 20 pożegnalne przedstawienie ulubionej operetki J. Jarno „Krysia Leśniczanka”, która więcej już nieodwołalnie grana nie będzie.

W sobotę, 1 sierpnia br. o godz. 20 premiera niegranej dotąd w Polsce przepięknej sztuki Pertwee'a „Gentleman” („Indyjska noc”). Tyt. rolę kreuje dyr. Benda obok pp. Wiesławskiej, Kopczyńskiej, Małkowskiej, Brodzikowskiego, Lenczewskiego, Jejdego.

Bezrobocie na Pomorzu. Jak donosi Urząd Woj. Pomorskiego ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie Pomorza wynosiła w dniu 25. ubm. 11.940 osób co w stosunku do poprzedniego tygodnia wykazuje zmniejszenie o 725 osób. Z liczby tej pobiera ustawy zasiłek 4.331 osób.

Zamach samobójczy. Usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie jodyni Zofia Tomaszewska, którą pogotowie przewiozło do szpitala. Desperatce nie grozi niebezpieczeństwo.

Łódź ze Stołpc do Gdyni. Do przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu zawinęła łódź żaglowa „Malila”, którą przybyli wioślarze, udający się do Gdyni. Są to pp. naczelnik sądu powiatowego w Stołpcach Stanisław Sudziłowski oraz studenci Jerzy Stankiewicz i Michał Oleza. Wyruszyli oni w podróż w dniu 29-go czerwca br. przez Niemen, kanał Augustowski, Wieliczę i Narew do Wisły, którą udają się do Gdyni.

Zuchwały napad bandycki. Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu na niejakiego Jana Tomczaka z Włocławka. Mianowicie, gdy Tomczak wszedł do ustępu na dworcu miejskim w Toruniu, udało się za nim pięciu osobników, którzy rzucili się na niego i ściągali mu marynarkę. Na skutek alarmu, wszczętego przez napadniętego napastnicy rzucili się do ucieczki, pozostawiając marynarkę, w której znajdował się portfel z zawartością 25 zł i różnymi papierami. Pełniący dyżur na dworcu policjant puścił się za uciekającymi opryskami w pogon na motocyklu. Ostatecznie udało się jednemu z napastników ująć, który w drodze do komisarjatu trzykrotnie usiłował zbiec. Aresztowanym jest znany policyjnie toruński złodziej nazwiskiem Jabrowski, którego osadzono w więzieniu.

Z zebrania zarządu Zw. Zrzeszeń Gosp. W Toruniu odbyło się zebranie zarządu Związku Zrzeszeń Gospodarczych, w którym wzięli udział bardzo liczni członkowie. Po ukończeniu się zarządu postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z protestem przeciw projektowanemu

regulaminowi targów małych i wielkich, gdyż Związek Zrzeszeń Gospodarczych widzi w dopuszczeniu wszystkich artykułów na targi źródło dzikiej konkurencji, szkodliwej dla miasta i przedsiębiorstw. Po omówieniu sprawy podatku obrotowego dla piekarzy za rok 1929 i sprawy obniżenia stawek procentowych, postanowiono zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o obniżenie dopłat komunalnych do świadectw przemysłowych i akcyzowych. Ponadto uchwalono zwrócić się do magistratu z wnioskiem o obniżenie opłat za światło w witrach sklepowych, a w razie sprzeciwienia się magistratu, kupiectwo zmuszone będzie zaprzestać oświetlenia wystaw sklepowych. W końcu zebrani postanowili poprzeć akcję LOPP. przez rozesłanie listy składkowej wśród członków Związku.

# Z Grudziądza.

Wycieczka towarzyszy przy kościele św. Krzyża odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia, nie jak ogłoszono do ogrodu p. Salczyńskiego, lecz do ogrodu p. Kukulskiego za Wisłą. Zbiórka wszystkich towarzyszy na dziedzińcu szkoły im. Król. Jadwigi, wyjazd nastąpi o godz. 2 po poł., powrót o godz. 11 wieczorem.

Dożynki na boisku miejskim. Donosiliśmy już że tutejsze Tow. śpiewu „Moniuszko” wyprowadza po raz pierwszy na Pomorzu „Dożynki”. Wykonawcy poszczególnych ról i chóry, są świetnie przygotowani. Ostatnie próby dają rękojmię, że „Dożynki” „Moniuszki” nie zawiodą nadziei. Nie wątpimy, że dożynki te wywołają ogólne zainteresowanie i cieszyć się będą wielkim powodzeniem. Dowiadujemy się, że Kołko Rolnicze w Jezewie zaprosiło Tow. śpiewu „Moniuszko” z dożynkami na swą do-

# Nadzór nad „Pe-Pe-Ge” rozszerzono. Dyrektorowie pozostają w więzieniu.

Grudziądz, 31. 7. (PAT.) Wczoraj odbyło się w sądzie grodzkim w Grudziądzu zebranie wierzycieli Pepege. Nadzór sądowy zdał sprawę ze swej czynności i stanu przedsiębiorstwa. Poczynione zostały wszelkie kroki, przygotowujące sanację Pepege. Wszyscy poważniejsi wierzyciele, a w szczególności łódzcy przez usta swego pełnomocnika adwokata Kurowskiego wypowiedzieli się za utrzymaniem nadzoru, a przeciw upadłości.

Do sądu wpłynęły dwa nowe wnioski o rozszerzenie nadzoru. Pomorska Izba Skarbowa i Ministerstwo Skarbu pro-

ponują inż. Mickiewicza, obecnego prokurenta firmy, zaś zablokowani wierzyciele adwokata Kurowskiego. Sąd jeszcze nie powziął decyzji w tej sprawie.

Grudziądz, 30. 7. (PAT.) Izba zażaleń Sądu Okręgowego w Grudziądzu odrzuciła zażalenie aresztowanych dyrektorów Pepege przeciwko osadzeniu ich w areszcie śledczym. Śledztwo w sprawie Halperinów prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Salberg, który w tym celu został wydelegowany do Grudziądza. Obrony oskarżonych podjął się adwokat Eitinger z Warszawy.

## Z Gdyni.

(Wiadomości własne.)

Wytłwiono zwłoki stwarda Władysława Obornika, ostatnio zatrudnionego na statku „Polonia”. Statek odplynął z Gdyni 15 lipca, o zaginięciu Obornika nie robiąc żadnego doniesienia.

Gdynia spółdzielnia mieszkaniowa ukończyła budowę nowego domu zawierającego 54 mieszkań. Pokój z kuchnią wydzierżawiła spółdzielnia swoim członkom za 66 zł miesięcznie.

Otwarcie bulwaru nadmorskiego, prowadzącego do Jastrzębiej Góry, odbędzie się 2 sierpnia. Przyjeżdża minister robót publicznych gen. Norwid-Neugebauer. Na nowej sosie asfaltowanej odbędzie się wyścigi automobilowe o „puhar Bałtyku”.

## Z MARLI.

Ś. p. Józefa z Kłoftów Bolewicka, z Szymborza, pow. Inowrocław, lat 30.

Ś. p. Adolf Schmädicke, z Leszna, radny miejski, lat 79.

Ś. p. Wincenty Zenkeler, z Poznania.

Ś. p. Joanna z Woyków Dworzeńska, z Poznania, lat 47.

Ś. p. Jadwiga z Dolatowskich Drabigowa, z Rawicza.

Ś. p. Piotr Tabaczyński, z Ciechrza, pow. Inowrocław, lat 75.

Ś. p. Antoni Kowalski, z Gniewkowa, lat 66.

Ś. p. Konstancja z Paczyńskich Andersowa, z Poznania, lat 86.

Ś. p. Helena z Dalborów Śliwińska, z Poznania, lat 75.

Ś. p. Zenon Sujak, z Poznania, inżynier rolnictwa, lat 53.

Ś. p. Marja z Rożków Plesecka, z Poznania, lat 70.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. EL-EL, Oborniki. Nie mamy zamiaru ujmować niczego Obornikom. Do życzenia zastosujemy się.

P. Sz. Rodkiewicz. W sprawie wiadomej prosimy przybyć do redakcji.

# Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne „Sokoła”.

W sobotę, dnia 15 sierpnia br. odbędą się w Toruniu na miejskim boisku sportowym zawody lekkoatletyczne dla druhen i druhow o pierwszeństwo Dzielnic Pomorskiej Związku Tow. Gmin. „Sokol” w Polsce.

Zawody te przeprowadza się w klasach A. i B. W klasie B. mają prawo startowania zawodnicy i zawodniczki, którzy dotychczas w zawodach dzielnicowych w danej konkurencji nie zdobyli jednego z trzech pierwszych miejsc.

Zawody przeprowadza się w myśl przepisów

roczną zabawę letnią. W Grudziądzu odbędzie się „Dożynki” w niedzielę, 2 sierpnia br. na boisku miejskim.

Kradzieże. Weitz Estera, zam. przy ulicy Groblowej 20 zgłosiła kradzież gotówki 25 zł, zegarek damski i puderniczkę. Kradzieży dokonano za Wisłą na plaży. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 180 zł. Lange Konstanty, zamieszkały przy ul. Wisłanej 8 zgłosił kradzież z włamaniem za pomocą zrobienia otworu w drzwiach, skąd złodziej skradł towaru wędzonego za około 300 zł. Lipowska Honorata, zam. przy ul. Bydgoskiej 10 zgłosiła kradzież połowy okna z korytarza domu, wartości 12 zł.

Podrzucenie dziecka. Szulc Marja, zam. przy ul. Zamkowej 25, zgłosiła, że zostało podrzucone przez jakiegoś mężczyznę dziecko.

P. Z. L. A. naczelnictwo okręgu IV.

Zgłoszenia zawodników i zawodniczek nadesłać należy w terminie do 8 sierpnia br. do Przewodnictwa Dzielnic Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokol”, Grudziądz, ul. Mickiewicza 22. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

W powyższych zawodach winna brać udział jak największa ilość zawodniczek i zawodników, ażeby przez to wykazać się i żywotność „Sokoła” w dziedzinie wychowania fizycznego.

# Wiadomości z Tczewa.

Kursy na pomocników maszynistów kolejowych. W tych dniach odbyło się uroczyste zakończenie kursu półrocznego urządzanego przez dyrekcję P. K. P. Gdańsk dla kandydatów na pomocników maszynistów kolejowych. Kierownikiem kursu był p. inż. Wędlowski. Słuchaczy na kursie 21. Wszyscy słuchacze otrzymali świadectwo ukończenia kursu.

Czyn godny uznania. Kuratorjum zakładu św. Wincentego z ks. prob. Kupczyńskim i siostrą przełożoną W. Rakowską składa firmie p. Jerzego Morgenrotha podziękowanie za darowanie wspaniałego radioaparatu „Telefunken” a p. inż. dyr. Morawskiemu za bezinteresowne przeprowadzenie niezbędnej do tego instalacji elektrycznej w szpitalu św. Wincentego.

Bazar na rzecz nowego kościoła w Tczewie. Spieszcie wszyscy w niedzielę, 2 sierpnia br. do Halli Miejskiej na bazar. Komitet dokłada starań, by bazar udał się znakomicie a publiczność była zadowolona. Przygotowania są w pełnym toku. Brak na ten rok jeszcze 100.000 cegieł, a każda cegielka kosztuje 5 i pół grosza. Wasze grosze to cegielki nowej świątyni Pańskiej. Mam nadzieję, że w niedzielę, zaroi się w Halli Miejskiej od publiczności.

Kieszonkowcy przy robocie. Pewien robotnik zdrzemnął się w poczekalni 3 klasy w Tczewie, oczekując na pociąg. Skorzystal z tego doliniarz (złodziej kieszonkowy) i zabrał mu ciężko zapracowany zarobek miesięczny w kwocie 90 zł. Kosztowna drzemka!

Zapomniał że jest głuchoniemy — i po pijanemu przemówił. W tych dniach policja zatrzymała pewnego głuchoniemego żebraka za włóczęgostwo i pijatykę. Nadzwyczajnym było jednakowoż zjawiskiem, gdy mocno podпиты głuchoniemy przemówił. Naiciekawszym jest to,

że podejrzany ten osobnik posiadał zaświadczenie, że nie słyzy i nie mówi.

Na udar serca. Zmarła w Pelplinie na udar serca śp. Anna Białkowska ze Starogardu u swojej krewnej p. dr. Połomekiej w Pelplinie. Zmarła była 64-letnią wdową po byłym właścicielu majątku Zawady pod Puckiem. Niech spoczywa w pokoju!

# Poradnik dla rolników.

Krzywica u zwierząt domowych i jak jej zaradzić.

Krzywica jest chorobą bardzo rozpowszechnioną wśród chłopskiego inwentarza, a zwłaszcza wśród krów i cieląt występuje gromadnie.

Choroba ta polega na wadliwym formowaniu się kości oraz na ogólnym wycieńczeniu organizmu. Objawy krzywicy występują bardzo powoli. Dotknięte nią zwierzęta stają się apatyczne i mało ruchliwe, później ukazują się obrzęki, twarde w stawach pęcinowych, koronowych i skokowych, osłabienie kręgosłupa, wskutek czego zwierzę stale jest zgarbione lub kręgosłup znacznie się wygina ku dołowi, przychodzi uporczywa biegunka, zwierzę chudnie i ostatecznie marnieje.

Wadliwe formowanie kości jest prawie zawsze skutkiem nieodpowiedniego żywienia młodych zwierząt, a zwłaszcza skutkiem braku wapna, wpływającego dodatnio na przeistaczający się chrzęstek w normalne kości. Potrzebna ilość wapna noworodek otrzymuje w mleku matki, a po odłączeniu musi czerpać je z paszy. Rosliny pastewne zawierają wapno w niejednakowej ilości. Najwięcej zawiera go lucerna, konieczyna, wyka, groch, dobre siano, najmniej stosunkowo ziemniaki i buraki.

Ziemie podmokłe, bagniste zawierają mało wapna i znajdują się tam rośliny pozbawione są tego ważnego pierwiastka, natomiast zawierają szkodliwe kwasy. A wapno jest niezbędne dla ustroju zwierzęcego nie tylko do formowania i wzrostu kości, lecz i dobrego trawienia. Wchłanianie soli wapniowych przez zwierzęta z paszy zależy w pierwszym rzędzie od rodzaju

tej paszy, ale i od szeregu innych warunków, jak działalność słońca, ruchu, powietrza itd., przyczem najłatwiej wchłaniane jest wapno z roślin świeżych i zielonych.

W celu zwalczania krzywicy winniśmy wychowywać młodzież w warunkach zdrowotnych, a mianowicie:

1. Pomieszczenie dla zwierząt winno być widne, obszerne i dobrze przewietrzane.

2. Trzymać młode zwierzęta jak najwięcej na otwartym powietrzu, na niezacienionych okolicach.

3. Dawać dobrą paszę roślinną, bogatą w sole wapienne (rośliny motylkowe i strączkowe).

4. Nie pasać zwierząt na błotnych pastwiskach i nie dawać z łąk bagnistych kwaśnych traw.

5. Podstawową paszą dla młodych zwierząt winno być dobre pastwisko i dobre siano; inne pokarmy mogą być tylko dodatkiem do paszy roślinnej.

6. Bez meljoracji pól, pastwisk i łąk w miejscowościach bagnistych i niskich, często zalewanych wodą nie sposób otrzymać zdrowej paszy dla zwierząt i dlatego wszelkie poczynania w kierunku ulepszenia hodowli w takich miejscowościach należy uważać za chybione gdyż w ciągu kilku lat następuje zwyrodnienie sztuki wywołane krzywicą.

7. Nieczekając objawów krzywicy należy dawać do pożywienia młodzieży tran zmieszany z mlekiem dla cieląt i źrebiąt łyżeczkę herbacianą dwa razy dziennie, dla prosiąt, jagniąt i szceniąt najpierw ½ łyżeczki herbacianej, a po upływie tygodnia pół łyżeczki herbacianej dwa razy dziennie.

**Chcesz mieć Polskę potężną —  
kupuj tylko towar krajowy!**



# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: † Ignacego z Lojoli, Germana.  
Jutro: Piotra w okow., 7 braci Mach.  
Wschód słońca: godz. 4.17.  
Zachód słońca: godz. 19.54.

## DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204.
- 3) Apteka Staromiejska, ulica Długa 57, tel. 300.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2356, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— Biblioteka Ludowa, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek 31 bm. o godz. 20-iej staraniem garnizonu „Nieuchwytny”, sztuka w 6 aktach E. Wallace'a.

### Przedstawienie „Krysi” na Stadjonie.

Możemy być wdzięczni dyr. Teatru, że uraczyła nas pełną poezji imprezą. Przedstawienia „Krysi Leśniczanki” na Stadjonie, owiane czarem letniej nocy, zostawiają niezapomniane wrażenie. Publiczność z zachwytem śledzi romantyczny przebieg akcji. Radzimy skorzystać z okazji urczenia się pięknym poezji nocnego widowiska.

### W niedzielę „Nieuchwytny”.

## Na marginesie.

Do naszej ankiety — list czwarty.  
Pani Dowgiello zdaje się być osobą starej daty z jej skrupułami, co by to się działo, gdyby i kobietom wolno było oświadczać się mężczyźnie. Tymczasem to jest jej święte prawo, dotąd kępowane i tłumione konwenansem towarzyskim.

Weźmy przykład, może na dzisiejsze stosunki jeszcze za wczesny, ale w najbliższej przyszłości najzupełniej realny:

Kobieta — z ukończonym uniwersytetem — sędzia albo adwokat — samozarobkująca — o wysokiej inteligencji — o wysubtelnionych uczuciach — ma może w towarzystwie siedzieć jak trusia i czekać, aż jakiś głupawy gogus oświadczy się o jej rękę? I to jeszcze w nadziei, że będzie żył z jej studjów i z jej pracy? Proszę bardzo, w ten sposób kobiety tej miary upośledzać nie można. Jeżeli wolno jej było obrać sobie za wód, zdobyć dyplom i stanowisko, to tem bardziej niechże jej będzie wolno wybrać sobie towarzysza życia według upodobania jej serca i wskazówek rozumu.

Spotkać się można z argumentem, że rola kobiety w doborze małżeństwa nie jest zupełnie bierna, bo oświadczonego się kawalera może przyjąć albo dać mu kosza. Tu rodzi się jednak dylemat życiowy: przyjmij, bo drugi może ci się nie trafić, tem bardziej, że panna rozdająca kosze działa już tem samem na kawalerów odstraszająco, i każda odmowa pogarsza tylko jej szanse wyjścia zamaż. Inaczej rzecz się ma, gdy kobiecie wolno stawiać propozycje małżeńskie. Wtedy wie, że czynny wybór ma i ona. Ze może rozdać dziesięć arbusów, a mimoto skierować serce ku wybranemu i nie kryć się przed nim z temi uczuciami.

Niedawno w towarzystwie rozmawialiśmy obszernie o tej ankiecie Dziennika, i jedna z pań zauważyła: ależ niech panny zaczęły szturmować mężczyzn, to zniknie cały romantyzm związany z małżeńskimi zabiegami!

Zniknie albo nie zniknie — to jeszcze pytanie. Gdyby nawet miały zniknąć, to lepsze jest odpowiednio dobrane małżeństwo bez romantyzmu, niż niedobre wśród najbardziej romantycznych okoliczności. Wzruszający czas starania się o rękę panny jest krótki, a pożycie małżeńskie bywa długie. Jest to tylko transpozycja słów Schillera: der Wahn ist kurz, die Reu ist lang.

Ale i z tym romantyzmem nie musi być tak źle. Dziś poluje kawaler, a panna czeka,

aby ją upolowano. To jest gra jednostronna. Czy nie będzie bardziej emocjonujące, gdy obie strony będą nawzajem na siebie polować? To jest sto i tysiąc razy więcej interesujące.

Nie o to jednak głównie chodzi. Nie da się zaprzeczyć, że gdy obie strony będą miały wolny czynny wybór, to małżeństwa staną się tem samem lepiej dobrane. To jest wielki, bardzo wielki atut w tej spornej kwestji. On jeden — mojem zdaniem — rozstrzyga o wszystkim.

I dlatego występuję tu z zycielwą radą pod adresem chcących i mogących wyjść zamaż kobiet: Nie czekajcie, aż was wybiorą, tylko wybierajcie same! Czyńcie to z godnością, z zachowaniem wskazanych savoir-vivrem form, ale wyjdźcie już raz z tej biernej, niewolniczej roli, do jakiej was ograniczały dotychczasowe towarzyskie przesady.

Stefanja Celewicz.

## O skrapianie ulic.

Mieszkańcy ulicy Gdańskiej, tą drogą upraszają Magistrat, aby zarządził częstsze skrapianie wodą tej ulicy, a zwłaszcza, począwszy od kościoła Klarysek do placu Wolności. Kurz bowiem, jaki się tam tumani wznosi, jest nie do zniesienia. Wody przecież chyba nie brakuje, maszyny do skrapiania również mamy, więc trzeba tylko dobrej woli, aby umożliwić mieszkańcom oddychanie więcej czystym powietrzem.

— Nagłe zastąpienie na ulicy. Dnia 30 bm., rano, zastąpił nagle na ulicy Gdańskiej, przed domem nr. 16, pięćdziesięciokilkolletni Jakób Neykamp, zamieszkały przy ulicy Promenada 1. Zawezwano pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej, poczem odstawiony został do swego mieszkania.

## Zamordowany na posterunku.



Strażnik graniczny ś. p. Michał Nowakowski, zastrzelony przez bandytę niemieckiego pod Kębłowem.

## W sprawie pomnika marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Z kół czytelników otrzymaliśmy nast. list z prośbą o umieszczenie.

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie nast. listu:

Jakże słusznem jest powiedzenie „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”. Aktualizując je na przeżywane dziś ciężkie chwile, należałoby powiedzieć mniej poetycznie „nie pora stawiać kosztowne pomniki, gdy pusłki w kieszeni i w żołądku”.

Z największym zdziwieniem przeczytałem w prasie, iż Szkoła Podchorążych przystępuje do budowy pomnika ku czci marszałka Piłsudskiego. Jeszcze bardziej dziwiło mnie to, że inicjatywa miała wyjść, jak opiewał inspirowany w prasie komunikat, od podchorążych szkoły.

Znam bardzo dobrze życie naszych podchorążych; wiem, w jak bardzo ciężkich warunkach są ci studenci w mundurach. Wszak pobierają oni gąże niesłychanie małe. Jako przyszli oficerowie obowiązani są ubierać się odpowiednio. Za wyżywienie w

szkole muszą płacić. Znam wielu podchorążych, którzy będąc w linii utrzymywali matkę, siostrę. Dziś będąc w szkole, po przeróżnych strąceniach, zostaje im 10 zł wstygkiego.

Gdym przybył do Bydgoszczy, sprawa się wyjaśniła i przestałem się wszystkiemu już dziwić. Dowiedziałem się, że inicjatorem tego pomnika był i jest właśnie pułkownik Polniaszek. Na podchorążych nałożono haracz po 30,— zł od osoby, pp. oficerowie oczywiście płacą znacznie więcej. Sama uroczystość poświęcenia ma zbiegnąć się z pożegnaniem pułkownika Polniaszka, który opuszcza Bydgoszcz. Tak oto sprawa się ma w rzeczywistości.

Jasną jest rzeczą, że zainteresowani w placeniu nie mogli się wypowiedzieć, co o tym projekcie myślą i jak dalece w obecnie przeżywanych czasach jest on nie na miejscu.

Jakże mi żal tych ciężkich tysięcy utopionych w pomnikową demonstrację.

Jeszcze nie straconego, jeszcze można budowę pomnika odłożyć na lepsze czasy. Trzeba tylko dobrej woli i serca. ski.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszki, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Żądać w aptekach i drog.

— Ślub. Dnia 28-go lipca pobłogosławił ks. prałat dr. Taczak z Poznania w kościele Serca Jezusowego związek małżeński p. Haliny Morawskiej, córki zmarłego w ub. roku mecenasa Stefana Morawskiego i Bogumili z Rubachów, z p. Tadeuszem Pankowskim z Frydrychowa, prezesem Pomorskiego Związku Ziemian.

— Osobiste. Ze Starostwa Grodzkiego donoszą, że p. referendarza Zamirskiego, który rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje p. ref. Michalak.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” jedynie do niedzieli włącznie grać będzie świetną rewję p. t. „Parada gwiazd” z udziałem gościnnym niezrównanej p. Lucyny Messal i sympatycznego W. Rychtera.

W niedzielę dnia 2. VIII. odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 18 i o 21, zaś w poprzedzające dni codziennie o godz. 20,30 jedno.

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia teatr udaje się na dwa występy do Gdańska, zaproszony przez tamtejszą Polonję. — Dopiero po powrocie, a więc w środę 5 sierpnia odbędzie się premiera wodewilu satyrycznego p. t. „Pan minister na inspekcji”.

— Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. urządzi w niedzielę 2 sierpnia br. wycieczkę do Oplawca, połączoną z różnemi niespodziankami. Zbiórka o godz. 10-iej s. t. rano przy dworcu kolejki powiatowej, ulica Grunwaldzka. Uprasza się o liczny udział koleżanek i kolegów. Goście mile widziani. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. (—) Bolesław Ziętak, komisarz wakacyjny A. K. B.

## Niezrozumiałe zarządzenie.

„Oređownik powiatu bydgoskiego” doniósł urzędowo o zniesieniu rozporządzenia wojewody poznańskiego o cenach maksymalnych na mięso i wyroby mięsne.

Skutek był ten, że natychmiast podskoczyły ceny.

Hodowcy żądają obecnie za tłuste świnie 70—85 zł za centnar (50 kilo) żywej wagi, a za wyborowe sztuki jeszcze więcej. Zwyczajka cen jest o tyle zrozumiała, że na wszech jest coraz większy brak lepszego towaru.

W mieście Bydgoszczy ustalono ceny mięsa i wyrobów mięsnych, ostatni raz w lutym, kiedy płacono za centnar żywej wagi 45—55 zł.

Rzeźnikom bydgoskim nakazano ponownie cen przestrzegać, które obowiązywały przed pół rokiem, gdy wszystko było tańsze niż dzisiaj.

Jak to pogodzić z rozporządzeniem pana wojewody? Czyżby ono obowiązywało jedynie w powiecie wiejskim — hodowców nierogacizny?

Zanosi się na to, że w sklepach rzeźniczo-wędliniarskich w naszym mieście wkrótce zabraknie towaru. Hodowcy świń o ceny swoje obawiać się nie potrzebują, bekoniarńie zapłacą im żadaną cenę.

## Szczegóły morderstwa rabunkowego w Nekli

W piątkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego” powiadomiliśmy naszych czytelników o morderstwie rabunkowym, dokonanem na gospodarzu Barbknechtie w Nekli, pow. bydgoskiego. Obecnie korespondent nasz zdołał zebrać na miejscu wypadku garść szczegółów, towarzyszących zbrodni, które poniżej podajemy:

### Napad bandytów na zagrodę.

W nocy z 27 na 28 bm. około godziny 24 do okien mieszkania gospodarza Barbknechta podszło jakichś dwóch osobników, którzy zaczęli śmiało wyduszać szyby w oknie, co widząc zbudzony ze snu Barbknecht, pospieszył na strych zbudzić śpiącego tam parobka, 17-letniego Hugona Felskiego.

Zeszedłszy na dół do mieszkania z zaświeconą latarką i widząc w dalszym ciągu dobijających się do okien bandytów, zapytał, „czego chcą”, na co otrzymał odpowiedź w języku niemieckim „otwórz przekłety psie, bo siłą cię weźmiemy”. Wówczas B. pochwyił wiszącą w kuchni fuzję i oddał z niej strzał w stronę stojących za oknem bandytów, naskutek czego bandyci odstąpili od okien, a zbliżyli się do drzwi, które próbowali wyważyć.

Barbknecht, jego żona i parobek zabrali się czempredzej do podparcia drzwi szpadlem, przy której to robocie padł od strony bandytów strzał, którego kula

ugodziła parobka Felskiego w rękę powyżej łokcia.

Wystraszony i ranny parobek zaczął uciekać na strych, lecz w tej chwili padł za nim przez drzwi drugi strzał, który szczęściem chybił. Bandyci, nie mogąc wyważyć drzwi, rozpoczęli gęstą strzelaninę, od której

### Barbknecht padł, ugodzony kulą w głowę.

żona jego zaś wylekniona do najwyższego stopnia, w obawie utraty życia, uciekła na strych, kryjąc się w gołębniku. Na strychu obydwoje z parobkiem słyszeli straszne rżenie konatego Barbknechta i rumor, jaki robili „gospodarujący” w mieszkaniu bandyci.

W chwilę potem wtargnęło na strych dwóch bandytów, szukając łupów, przycem przeszli obok parobka, nie dojrzaawszy go, natomiast odnaleźli Barbknechtową, którą związali i sprowadzili na dół, domagając się od niej

### wydania wszystkich pieniędzy.

Biedna, drżąca ze strachu kobieta, oddała 520 zł gotówki, która znajdowała się w domu.

Następnie jeden z bandytów udał się jeszcze raz na strych, gdzie odnalazł ukrytego parobka, któremu zapowiedział, że jeżeli będzie cicho siedział na górze, nic mu się nie stanie, lecz jeżeli zejdzie na dół, dostanie kulę w łeb z rewolwera, jaki ma przy sobie, pokazując mu przytem browning.

Bandyta zeszedł na dół do mieszkania, gdzie jeszcze jakiś czas płałdował ze swym kolegą, a wkrótce potem Barbknechtowa zawołała ze schodów na parobka, aby zeszedł, bo bandyci już poszli.

Parobek schodząc, ujrzał leżące na ziemi

martwe już zwłoki swego chlebobdawcy,

które chciał przenieść na łóżko, lecz w tej chwili drzwi się otworzyły i do mieszkania weszli znowu obydwa bandyci z krzykiem „reće do góry”, poczem nakazując parobkowi pod groźbą rewolwerów, aby nie ważył się ruszać z miejsca, Barbknechtowej zaś, aby położyła się do łóżka, zaczęli ponownie płałdować mieszkanie. Spakowawszy do worka dwie szynki, kilka kiełbas i różne inne rzeczy, ulotnili się.

Bandytów było tylko dwóch. Podczas dochodzeń znaleziono na miejscu kilka pudełek i pocisków. Z 4 okien bandyci dwa zupełnie zdemolowali, a jedno wyrwali z ramami. Obadwaj bandyci byli to ludzie młodzi, w wieku 18 do 20 lat.

Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska oraz przedstawiciele policji śledczej celem przeprowadzenia dochodzeń.

— Ujęto: 5 kobiet za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 2 za napad i 1 za opilstwo.



**Kino Krystal**  
Pocz. o g. 7 i 9 w nied. od 3.20  
Całość 18 aktów!

**Dziś w piątek premiera**  
wielkiego podwójnego programu dwukolorowego!  
Porywające pełną wróżką, wspaniałe arcydzieła realizacji  
George Fitzmaurice'a, dramat dzikiej, żywej, cory stepów,  
o niebywałym napięciu, cudown. malown. krajobrazach p. t.

**„Tygrysica”**  
z Lupe Velez i Monte Blue

Piękny komediodramat pełen humoru,  
intrzy i nieporozumień który porywa i  
czaruje. Obraz częściowo w kolorach  
w którym pokazana jest niebywała  
rewja tysięcy girlsów pod tytułem

**„Kobieta na Marsie”**  
z Luiza Fazenda i Aleksandrem Gray'em.

— Zakaz wpuszczania wycieczkowców na kolonję letnią w Jastrzębiu. Zakradł się zwyczaj, że w każdą niedzielę nawiedzają tłumy wycieczkowców, krewnych i znajomych dzieci kolonję letnią w Jastrzębiu. Powoduje to zamęt i zupełne unicestwienie regulaminu obowiązującego w kolonji i to na szkodę dzieci. Przytem dopuszczają się niektórzy wycieczkowcy grubych wykroczeń. Ażeby w przyszłości zapobiec temu, bramy letniska w Jastrzębiu zamykane będą odąd dla wycieczkowców w niedziele i święta. Zakaz wpuszczania wycieczkowców na letnisko będzie ściśle przestrzegany.

— Wenta na Czyżkówku. Na rzecz budowy kościoła odbędzie się w ogrodzie przy salce parafialnej na Czyżkówku — wenta w niedzielę 2 sierpnia po południu od godz. 4 począwszy.

— Ładny imiennik. Do redakcji naszej zgłosił się p. Władysław Szymański, stolarz, zam. przy ul. Kordeckiego 19, oświadczając, iż niema nic wspólnego z Władysławem Szymańskim, stolarzem — oszustem, poszukiwanym przez policję.

— Krewki kolejarz. Lokatorzy domu przy ulicy Karpackiej 13 uskarżają się na gospodarza domu — kolejarza B., że w czasie sprzeczek z nimi — obrzuca ich różnymi przedmiotami żelaznymi.

— Wycieczka Klubu Motocyklistów Bydgoszcz. W niedzielę 2 sierpnia organizuje K. M. B. wycieczkę samochodami do Torunia na wyścigi motocyklowe, jakie urządza Klub Motocyklistów Toruń. Wyjazd o godz. 10 rano z Pl. Wolności, przyjazd o godz. 22. Przejazd w obie strony wynosi od osoby 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat K. M. B., Gdańska 59, tel. 22-23 od godz. 10—13 i 16—19.

— Hallo! Stój! Jutro w sobotę 1 sierpnia wycieczka nocna parostatkami do Brdyjścia. Wyjazd o godz. 9 wieczór. Wszyscy sympatycy K. S. „Polonia” udają się jutro do Brdyjścia.

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO.** Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: „Więcej pary” — w roli gł. George Bancroft oraz „Siła przed prawem” z Fred Tomsonem.

**KRYSTAL.** Dziś premiera podwójnego programu dwukolorowego. Na czele wspaniałych dramatów o cudownych malowniczych krajobrazach p. t. „Tygrysica” z Lupe Velez i Monte Blue w głównych rolach. Następnie porywający komediodramat pełen humoru, intrzy i nieporozumień p. t. „Kobieta na Marsie”. Obraz ten częściowo w kolorach. Niebywała rewja tysięcy girlsów. W rolach głównych Luiza Fazenda i Alesander Gray. Całość 18 aktów!

**MARYSIENKA.** Podwójny program, jaki ukazuje się na ekranie, cieszy się ogromnym powodzeniem. Pierwszy, do głębi wzruszający dramat pt. „Przyjaciel domu” z słynnym Ramonem Novarro w głównej roli, jest arcydziełem kinematografii. Na drugim miejscu słynny obraz „Dziewczę z Północy”, zachwycający każdego pięknymi zdjęciami lodów polarnych.

**NOWOŚCI.** Dziś poraz ostatni ukaże się na ekranie najwspanialsze arcydzieło dwukolorowo-śpiwno-mówione pt. „Trubadurzy New Yorku” o niebywale ujmującej treści, ośniewającej wystawie i wprost cudownych dźwiękach i efektach. Prawdziwy koncert gry dają tu Bessie Love, Anita Page i Charles King. Radzimy zobaczyć ten piękny film bajecznej realizacji.

**WOJSKOWE** wyświetla od dnia 31. VIII. do 2. VIII. br. arcywesołą pikantną komedję p. t. „Księżniczka Trulala”. W roli tytułowej: Liljana Harvey, Hans Junkermann i Harry Holm. Wesoły nadprogram.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**  
**SOBOTA, 1 SIERPNIA.**

**POZNAŃ.** 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notow. giełdy pien. i zboż.-tow. 18—19: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19—20: Koncert popołudniowy. 20—20.15: Nadprogram z ilustr. muz. 22—22.15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. **WARSZAWA-RASZYN.** 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16: Program dla dzieci z Krakowa. 16.30 do 16.50: Arje i pieśni w wyk. Edwarda Weissisa. Akomp. Marja Wiłkomirska. 16.50: Odczyt ze Lwowa. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Muzyka lekka z Doliny Szwajcarskiej. 22.30: Chopin: Sonata na fortepian i wiolonczelę. 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

**NIEDZIELA, 2 SIERPNIA.**

**POZNAŃ.** 9.30—10.10: Gazeta Poranna R. P. 12—12.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 12.05—13.10: Odczyty rolnicze. 18.15—18.45:

**Brylanty nie były „szmuglowane”.**

(Wyjaśnienie pani Marji Bytomskiej).

Bydgoszcz, 31 lipca.

Po ukazaniu się w „Dzienniku Bydgoskim” wiadomości z Gdyni o ujęciu p. Teofila Bytomskiego, podejrzanego o przemykanie brylantów, zjawiała się w redakcji żona tegoż, p. Marja Bytomska, wyjaśniając, co następuje:

1) Pierścionki brylantowe i kolja są moją własnością. Otrzymałam je w prezencie od męża. Kiedy z początkiem stycznia 1920 r. sprowadziłam się z Berlina do Bydgoszczy (Bydgoszcz nie znajdowała się jeszcze pod zarządem polskim), przywieźliśmy owe brylanty, a nie dopiero teraz.

2) Urządzenie obu składów zabawek w Bydgoszczy — przy ulicy Dworcowej i Gdańskiej — było również oddawna moją własnością, towar zaś był męża. Sprzedawszy, z powodu niekorzystnej konjunktury gospo-

darczej, jeden skład w Bydgoszczy, spłaciłszy częściowo wierzycieli i uiściłszy podatki państwowe i komunalne, nie może więc być mowy o „oszustwie”. (Pani Bytomska pokazała nam kwity i wykupione weksle z roku 1930 i 1931 na ogólną kwotę 9000 zł).

3) Konto bankowe w Gdańsku posiada nasz syn, któremu tak jak ojcu na imię — Teofil. Pieniądze pozostały dlatego w Gdańsku, ponieważ posiadałam tam trzeci skład zabawek, który sprzedalam i zapłaciwszy zaległości — złożyłam w banku kilka tysięcy guldenów na kształcenie syna.

Wskutek niewypłacalności banków gdańskich, upoważniłam męża do sprzedaży mojej biżuterji w Gdyni, przeczco popadł on w podejrzenie, że sprzedaje — klejnoty szmuglowane.

Sprawę wyjaśni ostatecznie sąd.

**Chłop do wypitki i do wybitki.**

Niejaki N., znany na tutejszym gruncie obywatel z tego, że za kołnierza nie wyleje, ma jeszcze tę słabą stronę, że „zalaszy się”, wpada w wojowniczy animusz i bez awantury wtenczas nie obejdzie się. Jest to chłop — jak mówią — do wypitki i do wybitki.

Będąc właśnie w takim wojowniczym usposobieniu, po niezliczonych już kolejkach, przez cały prawie dzień w różnych spirytodajnych wychylanych, zapragnął wyładować swój temperament i w tym celu potrzaskał w jednej z tutejszych restauracji w okolicy Starego Rynku naczynia, butelki, a nawet i urządzeniu także się dostało. Wykłóciwszy się przytem i pobrawszy trochę napotykanym po drodze przechodniów, zadowolony z siebie, zapragnął po dniu tak „pracowicie” spędzonym odpocząć, tembardziej, że była to już godzina dosyć późna, bo

już dobrze po północy i na spoczynek był wielki czas.

Ludzie na wojnie sypiali w rowach, dla czegożby więc p. N. nie miał się przespaciać w rynsztoku, zwłaszcza, iż tak się czuł błogi na duszy, że rynsztok będzie mu się wydawał posłaniem z puchu.

Rozebrał się więc na Starym Rynku z wierzchniego ubrania, zapalił papierosa i jazda do rynsztoku na spanie. Cóż, kiedy niestety policjant, nie rozumiejący, co to jest błogi stan, przeszkodził w tem p. N., zabierając go bądź co bądź na wygodniejszy wypoczynek, bo do apartamentów policyjnych. I dobrze, że się tak stało, bo byli tacy, którzy mieli wielką chęć zabrać sobie coś na pamiątkę, bodajby odzież sławnego męża.

Policja sprawę skierowała do sądu, z czego p. N. jest mniej zadowolony.

**Z nadzwyczajnego zebrania Towarzystwa Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy.**

W dniu 29 lipca br. odbyło się w Resursie Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy, zwołane przez kuratorium tegoż towarzystwa, które zmuszone było poprzedni zarząd z powodu niedomagań rozwiązać.

Zebrańie zgał przewodniczący kuratorium p. dyr. Goździewicz w Resursie Kupieckiej, witając przybyłych pp. kuratorów Czachowskiego, Kędziore i Nowaczyka, przedstawicieli samodzielnego kupiectwa w osobach pp. Przywarskiego, Suligowskiego i Mazgaja, przedstaw. „Dziennika Bydgoskiego”, prezesa Zw. Prac. Kup. p. M. Gościńskiego, członków Zw. Prac. Kupieckich i członków w liczbie przeszło 50.

Z kolei protokół ostatniego walnego zebrania odczytał p. Buczkowski, a p. dyr. Goździewicz podał powody, które skłoniły kuratorium do rozwiązania starego zarządu oraz powołał za zgodą zebranych na przewodniczącego zebrania prezesa Zw. Prac. Kup. p. M. Gościńskiego, na sekretarza długoletniego członka zarządu T. U. K. Leona Świątowiaka, na ławników honorowych pp. Mazgaja oraz Suligowskiego, na ławników z grona członków pp. Karbowiaka i Rychlika.

P. Gościński, obejmując przewodnictwo, po-

dziękował za wybór oraz w krótkich słowach przedstawił zebranym ważność zebrania, przystępując do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Karbowiak - prezes, Polanowski - zastępca, Buczkowski - sekretarz, Albrecht - zastępca, Weisbrodt - skarbnik, Krysiak zastępca, Nowicki - bibliotekarz, Syx - zastępca, Misiewicz i Hanke - kierownicy sekcji sportowej, Rychlik, Kowalski, Wiśniewski, Szczypiński i Byliński - ławnicy. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Wawrzyniak, Męczyński i Chwiakowski.

W wolnych głosach zabierali głos pp. Mazgaj, Przywarski, Goździewicz, Nowaczyk, Gościński, Czachowski, Świątowiak i Doberstein, życząc nowemu zarządowi jak najowocniejszej pracy dla dobra organizacji. P. kurator Goździewicz podaje zebranym do wiadomości, że zebranie starego i nowego zarządu odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia br. Natomiast plenarne zebranie odbędzie się w dniu 12 sierpnia br. P. kurator Nowaczyk omówił sprawę wycieczki do Poznania w dniach 15 i 16 sierpnia br.

Następnie przewodniczący p. Gościński zlecił przewodnictwo nowemu prezesowi Karbowiakowi, który dziękując za tak liczne przybycie oraz za wybór, zamknął zebranie po odśpiewaniu piosenki „Wstańmy bracia wraz” hasłem „Zorganizowanym uczniom kupieckim cześć”

**Pamiętaj**  
o flocie narodowej i o statku „Bydgoszcz”!

**Zderzenie rowerzysty z samochodem.**

Dnia 30 bm., w godzinach rannych, u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Bernardyńskiej, zderzył się, jadący na rowerze Antoni Malik z Gościeradza, powiatu bydgoskiego, z samochodem ciężarowym, kierowanym przez właściciela, mistrza rzeźniczego p. Achtelea.

Skutkiem zderzenia, rower został całkiem połamany, a rowerzysta doznał potłuczenia lewej nogi, a to dzięki temu, że samochód nie jechał zbyt prędko i w ostatniej chwili kierowca zdołał go powstrzymać.

Winę, jak stwierdzono, ponosi rowerzysta, który nie uważał na dawane sygnały.

**Bezczelne ograbienie lekarza**

**Radzyn.** Do mieszkania dr. Hofmana w Radzynie wtargnęło dwóch bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania gotówki. Po dokonaniu rabunku 2300 zł gotówką i kosztowności, bandyci zamknęli przerażonych napadem małżonków na klucz w pokoju i zagrozili śmiercią na wypadek zawiadomienia policji. Dr. Hofman, mimo iż posiadał telefon w domu, policji nie zawiadomił. Policja dowiedziała się o napadzie dopiero na drugi dzień po południu.

**„Sokół żeński”**

Zbiórka informacyjna, dot. wycieczki do Gdyni dziś w piątek o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

— Nie byli kupcami! W numerze 173 „Dziennika Bydgoskiego” pisaliśmy o aresztowaniu kupca Teofila Bytomskiego z Bydgoszczy, podejrzanego o przemykanie brylantów. Również kilka dni temu „Dziennik Bydgoski” doniósł o aresztowaniu kupca Michała Hermana Szulca, również z Bydgoszczy. Wobec powyższego Związek Towarzystw Kupieckich wyjaśnia, iż ani Bytomski, ani Szulca z zawodu kupcami nie są, ponieważ pierwszy jest fryzjerem, a drugi — kelnerem. Ogólnikowe określenie wszystkich, którzy w ostatnich czasach pootwierali sobie sklepy, mianem kupców, szkodzi prawdziwym kupcom i naraża ich na stratę zaufania u wierzycieli.

**Z ruchu Ch D. w okręgu bydgoskim.**

**Zebrania Chrześcijańskiej Demokracji** odbędą się:

**Koło Ch. D. Bielawki,** dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu p. Mittelstaedta.

**Koło Ch. D. Sierniechek,** dnia 1 sierpnia o godz. 7-iej wiecz. w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25.

Na powyższych zebraniach przemawiać będzie prezes okręgowy Ch. D. red. Formalski.

Uprasza się o liczny udział.

**ZE SPORTU.**

**Bydgoski Klub Tenisowy (Bydgoszcz)** — Sokół (Grudziądz).

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na kortach B. K. T. (5-ta śluza) interesujące spotkanie między drużynami: Bydgoskiego Klubu Tenisowego a Sokółem (Grudziądz). Przewidziane są gry pojedyncze pań i panów, podwójne i mieszane. Ze względu na dobrą formę obu zespołów należy spodziewać się emocjonujących walk.

**Zawody w piłkę nożną.**

W niedzielę dnia 2 sierpnia br. wielkie zawody w piłkę nożną o mistrzostwo C kl. pomiędzy O. P. N. Sokół V i K. S. „Amator”. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco.

Zawody te odbędą się na boisku im. Światały za VI śluzą o godz. 17-iej.

**W szkole.**

Nauczyciel gniewnie: — Kto to krzyknął?

Jakiś głos: — Ja!

Nauczyciel: — Jaki ja?

Głos: — Ten, co krzyknął.

**Więcej panów jak służby.**



— Przepraszam! Czy panowie są z załogi tego statku?

— Nie. My jesteśmy właścicielami. Załoga czyści pokład.



## Ostatnie wiadomości.

### Stolica bez opery.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Magistrat warszawski postanowił ostatecznie zlikwidować operę. Głównym motywem tego posunięcia jest katastrofalny stan kasy miejskiej, która świeci pustkami. Miasto nie jest w możności pokrywać deficytu opery, który w ostatnim tylko roku wynosił 3½ miliona złotych.

### Posyła zabójczą kulę szwagrowi — a potem sobie.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Na ul. Leszno w Warszawie dokonano zabójstwo i samobójstwo. Mianowicie niejaki Opacki, będący ostatnio bez pracy miał spór z swoim szwagrem, urzędnikiem Banku Polskiego, Wolkim, któremu skradł niedawno 2 garnitury oraz kilkadziesiąt złotych. W pewnej chwili Opacki wyjął rewolwer i strzelił, trafiając Wolkę w twarz, następnie oddał się. Kiedy zobaczył policjanta, skierował lufę w własną skroń i 2 razy wystrzelił. Opacki zmarł na miejscu, a rannego Wolkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

### Płock przejdzie chyba do historii.

I drugie wybory zaprotestowane. — Sanacja pod zarzutem cynicznych fałszerstw.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) W związku z wyborami uzupełniającymi do Sejmu, które odbyły się w okręgu płockim, został złożony do Sądu Najwyższego protest przeciw pogwałceniu prawa i domagający się unieważnienia wyborów w całej rozciągłości, względnie unieważnienia wyboru posła Pomianowskiego z B. B. i uznania mandatu poselskiego kandydata z listy 7 (Centrolew).

W uzasadnieniu protestu podane są skandaliczne fakty, które zdarzyły się podczas procedury obliczania głosów. Wynik wyborów został poprostu sfałszowany w ten sposób, że przez dopisywanie do liczb dwucyfrowych dodano trzycią cyfrę w rubryce oddanych głosów na „jedynekę”, przeczko dopisanych zostało całe setki głosów.

### Znowu dwie wsie w perzynie.

Grodno, 30. 7. (PAT.) W miejscowości Jaczniki, powiatu augustowskiego z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, przyczem spaliły się 43 domy mieszkalne z zabudowaniami, 20 owiec, 4 krowy, 2 konie i 10 cieląt. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Brześć nad Bugiem, 30. 7. (PAT.) We wsi Radostycz, powiatu kobrzyńskiego wybuchł wczorajszej nocy groźny pożar. Ogień strawił 17 domów mieszkalnych, 28 zabudowań gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy. Przyczyny pożaru nie ustalono. Straty wynoszą około 120.000 zł.

### Poznamy bliżej czerwonych ptaszków.

Grudziądz, 30. 7. (PAT.) W dn. 3 sierpnia br. przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu rozpocznie się wielki proces przeciwko 19 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu. Na rozprawę, która potrwa kilka dni powołano 40 świadków.

### Manifestacje w Madrycie.

Madryt, 30. 7. (PAT.) Po odbyciu wczu strajkujący robotnicy usiłowali urządzić manifestację. Policja przeciwstawiła się temu, aresztując dwie osoby, które tłum usiłował odbić, obsypując policję strzałami i kamieniami. Trzech policjantów odniosło rany. Dokonano szeregu dalszych aresztowań.

### Przemysłowcy alkoholu używają gazów trujących.

Waszyngton, 30. 7. (PAT.) Między Stanami Zjedn. a Kanadą wynikł incydent, który obecnie powoduje skomplikowaną korespondencję dyplomatyczną. Na wielkim jeziorze motorówka amerykańska gonila motorówkę kanadyjskich przemysłowców wodnych. Nagle załoga przemysłowców wypuściła ze specjalnego przyrządu chmurę gazów trujących, która urzędnikom amerykańskim uniemożliwiła dalszy pościg. Dwaj marynarze patroli Stanisław Syliński i Artur Zeljaż znajdują się w szpitalu.

### Szczurom kolejowym zapachniała skóra.

Lwów, 30. 7. (PAT.) Prasa donosi, że wczoraj na linii kolejowej Lwów—Stanisławów nieznani sprawcy rozbili wagon towarowy, kradnąc większą ilość skór wartości około 30.000 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

### Nieprzerwanie.

Znowu wypadek lotniczy. Na szczęście kończy się na zniszczeniu samolotu.

Toruń, 30. 7. (PAT.) Dnia 30 bm. wydarzył się w Toruniu wypadek lotniczy, który na szczęście nie pociągnął za so-

## Pożar w magazynie alkoholu. Pałaca się mieszanina zatrujących strażaków.

Wilno, 30. 7. (PAT.) Wczoraj po południu przy głównej ulicy miasta wybuchł wielki pożar w gmachu, gdzie mieści się oddział P. K. O. Pożar ten powstał w piwnicy, należącej do wielkich składów gastronomicznych Węciewiczza. Ogień zauważono dopiero wówczas, kiedy zaczął się rozszerzać z niezwykłą szybkością, ogarniając część położonego nad piwnicą składu. Na skutek wysokiej temperatury, jaka wytworzyła się w piwnicy, powstał wielki

trząsk pękających butelek z alkoholem. Prawdopodobnie z pałającego się alkoholu w połączeniu z innymi materiałami zaczęły wydobywać się gazy trujące, wskutek czego szereg strażaków straży pożarnej zostało zatrutych. Dwoch z nich przewieziono do szpitala, a dwóch pozostałych przywróciło do przytomności pogotowie ratunkowe. Straty spowodowane przez pożar sięgają 150.000 zł.

### Forel spalony w krematorium

Lozanna, 30. 7. (PAT.) W tutejszym krematorium odbył się akt spalenia zwłok znanego przyrodnika i psychiatry prof. Augusta Forela, przyczem zgodnie z wyraźnym życzeniem zmarłego zaniechano wszelkich uroczystości. Jedynie syn prof. Forela przeczytał naukowy testament zmarłego, którego myślą przewodnią jest oddanie holdu nauce XIX. stulecia, stanowiącego przewrót w nauce przyrodniczej.

## Życie przyciera Gdańskowi rogowy.

### Pieniądz drożeje — urzędnikom wypłaca się w ratach.

Gdańsk, 29. 7. (PAT.) Bank gdański podniósł stopę dyskontową z 7 na 10%, a lombardową z 10 na 12%. Podwyższenie stopy dyskontowej przypisywane jest zwiększeniu obiegu banknotów ponad normę od 20 do 25%.

Gdańsk, 30. 7. (PAT.) Senat powziął ostatecznie decyzję, ograniczającą do 50% wysokość pensyj, jakie mają być wypłacone u-

rzednikom dnia 1 sierpnia. Wypłata ta będzie uskuteczniiona w gotówce, a nie za pomocą przelewu na konto urzędników w bankach i kasach oszczędności, a to w celu nie stawiania tych instytucyj w trudnym położeniu na wypadek żądania ze strony urzędników natychmiastowego wypłacenia im z kont pieniędzy, złożonych przez Senat. Decyzja co do terminu wypłacenia drugiej połowy pensji dotąd jeszcze nie zapadła.

## Boardman i Polando dokonali skoku Nowy Jork — Konstantynopol.

Stambuł, 30. 7. (PAT.) Dziś po południu wylądowali tu lotnicy Boardman i Polando, kończąc w ten sposób lot transatlantycki bez lądowania, rozpoczęty w Nowym Jorku. Lądowanie odbyło się zupełnie normalnie. Lotnicy przelecieli 4.984 mil w ciągu 2.948 minut.

Na lotnisku oczekiwały władze tureckie, przedstawiciele miasta oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom owację. Lotnicy wręczyli gubernatorowi list prezydenta Hoovera, adresowany do prezydenta republiki tureckiej Kemal paszy.

Paryż, 30. 7. (PAT.) Na lotnisku w Le Bourget obok hangaru znaleziono kopertę, zawierającą kilka egzemplarzy „New York Times”. Paczka ta zrzucona została przez lotników Boardmana i Polando, którzy odbywają lot z Nowego Jorku do Stambułu. Koperta była adresowana do mera Paryża.

### Upały w Ameryce.

Nowy Jork, 30. 7. (PAT.) Fala upałów z temperaturą między 90 a 120 stopni Fahrenheita (od 30—45 Celsjusza) utrzymuje się nad Stanami zachodnimi, środkowymi i wschodnimi. Liczba wypadków śmiertelnych, spowodowanych przez upały wynosi z górą 80, z czego większą część zanotowano w Kalifornii i Arizonie. Z północnej i południowej Dakoty, Nebraska, Michigan donoszą o pojawieniu się wielkiej ilości szarańczy. W stanie Montana i Idaho rozpoczęły się pożary lasów.

### KRONIKA BYDGOSKA.

— Zabawa w Strzelnicy. W sobotę 1. VIII. i niedzielę 2. VIII. zabawa taneczna w Strzelnicy, ul. Toruńska. Wstęp tylko 50 gr.

— Ostre strzelanie. Dnia 3. i 5. VIII. br. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— Spłoszeni włamywacze. W nocy z 29 na 30 bm. nieznani włamywacze wybili szybę w oknie wystawowym składu towarów krótkich p. Stanisławy Zakaszewskiej, przy ulicy Ułańskiej 8, zamierzając dokonać kradzieży.

W ostatniej jednak chwili, gdy już mieli tylko sięgnąć ręką po łupy, zostali spłoszeni i ulotnili się nierozpoznani.

**Mydło Mixa**  
najlepsze — najtańsze

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Plenarne zebranie 2. VIII. br. o godz. 13 w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski.

Komisja rewizyjna Zw. Leś. Pol. - oddział w Bydgoszczy zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na dzień 31 bm. w pierwszym terminie o godz. 19,30, a w drugim o godz. 20 bez względu na ilość członków, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Długiej 19. (8655)

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Na wspólny zakup cukru przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do wtorku, dnia 4. VIII. godz. 13. (15588)

Związek b. Uczestników Powstań Narod. — Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy. Ze względów od nas niezależnych nadzwyczajne walne zebranie nie odbędzie się w sobotę 1. VIII., lecz we wtorek, dnia 4. VIII. br. Na porządku obrad wybór delegatów na zjazd ogólny. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś w piątek na boisku o godz. 20. — Zebranie zarządu w sobotę o godzinie 19 w mieszkaniu kierownika.

S. M. P. „Przedświt” - oddz. starszy. Dziś w piątek zbiórka zastępu I. w Domu Katolickim. K. S. „Amator” - sekcja piłki nożnej. Dziś w piątek 31 bm. o godz. 19 schadzka informacyjna w lokalu ćwiczeń. Z powodu omówienia ważnych spraw komplet wszystkich graczy konieczne pożądanym. — W sobotę zawody III. dr. z III. druż. „Sokoła” V.

Żywy Różaniec Matek par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej s. p. Heleny Goździckiej z róży 103 odbędzie się w sobotę 1. VIII. o g. 4 po poł. z domu żałoby, ul. Grunwaldzka 6, dawniej św. Trójcy 19, na nowy cmentarz. O liczny udział uprasza się.

### Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania w niedzielę, 2 sierpnia br., o godz. 10-tej przed południem w Strzelnicy, ul. Toruńska 175.

Wstęp mają jedynie zarządy filijne i mężowie zaufania przez swoich prezesów zapodani, za okazaniem się legitymacji członkowskiej.

### Giełda warszawska

z dnia 30 lipca 1931.  
Papiery Państwowe i obligacje  
5-proc. pożycz. konw. . . . . 000,00 044,50  
3-proc. pożycz. bud. . . . . 036,25 036,00  
6-proc. pożycz. dol. . . . . 000,00 074,00  
Akcje w złotych:  
Bank Polski . . . . . 000,00—117,00  
Lilpop . . . . . 000,00—015,50  
Tendencja niejednolita.

### Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30 lipca 1931 roku.  
5% Pożyczka konwersyjna 42,75—42,50 P  
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 89—88 3/4 O.  
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 38 3/4 O  
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,— O  
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—083,00  
Bank Polski I. em. . . . . 000,00—116,00  
Cegielski . . . . . 00,00—030,00  
Dr. Roman May I em. . . . . 00,00—22,00  
Tendencja słabsza.

### Notowania Giełdy Żywnościowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 7. 1931 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.  
Żyto . . . . . 17,50—18,00  
Pszonica . . . . . 20,50—21,00  
Jęczmień zimowy . . . . . 18,00—19,00  
Owies pastewny . . . . . 19,00—20,00  
Mąka żytnia 65% wł. worki . . . . . 33,50—34,50  
Mąka pszenna 65% wł. worki . . . . . 34,50—36,50  
Otręby żytnie . . . . . 13,50—14,50  
Otręby pszenne . . . . . 13,00—14,00  
Otręby pszenne (grube) . . . . . 14,50—15,50  
Rzepak . . . . . 26,00—27,00

### Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 31 bm. za:  
dolary amerykańskie . . . . . 8,95—8,94  
funty szterlingów . . . . . 43,19  
franki szwajcarskie . . . . . 173,92  
franki francuskie . . . . . 34,85  
marki niemieckie . . . . . nienotowane  
guldeny gdańskie . . . . . 171,27  
szylingi austriackie . . . . . 124,98  
liry włoskie . . . . . 46,55  
korony czeskie . . . . . 26,34 1/2



Napisowe słowo (tusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

## POLECENIA

**Wózki dziecięce**  
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

**Uwaga!**  
Po radykalnie niższych cenach polecam rowery i maszyny do szycia, tylko krótki czas. Proszę się przekonać. A. Wasielewski, Dworcowa 41. (15862)

**Brodawki**  
usuwa skutecznie Budziński, naprzeciw Klarysek.

**Materace**  
pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko specjalnym magazynem materacy, Dworcowa 46 (75). (15908)

**Meble** (15994)  
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, różne meble w wielkim wyborze, ceny zupełnie niższe, najtańszej, najdogodniej poleca Zieliński, Sniadeckich 40.

## SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**  
105 mórg z pełnym inwentarzem i żniwami, przy szosie, 5 1/2 km. od Chojnic tania sprzedaje T. Bijakowska, Moszczenica, powiat Chojnice, Pomorze. (16019)

**Dom**  
sprzedam 2 700 zł. Of. Dz. „100”. (16003)

**Parcele** (15993)  
z niedokończonym domem (3 pokoje i kuchnia) na sprzedaż. Zgł. Pod Blankami 4, II p., Urbański.

**Samsiecznynek**  
koło Naka parcelujemy. Terminy wtorki. Administracja. (16025)

**Lisewo**  
przy Golubiu parceluje. Długoterminowy kredyt Banku Rolnego już jest. Zgł. przyjmuje właściciel Foerster. (19026)

**Place**  
budowlane korzystnie oddaje J. Stranz, Nakielska nr. 141, tel. 14-86. (16012)

**Dom** (16028)  
masywny i 13 mórg ziemi, sprzedam. Wiad. Sandomierska, Zimne Wody nr. 4.

**Kamienica**  
w mieście powiatowym na Pomorzu w najlepszym położeniu w rynku w której mieści się duży i dobrze zaprowadzony jedyny na miejscu interes sprzętów kuch., szkła i porcelany z powodu choroby sprzedam. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kamienica”. (16020)

**Zakład**  
fryzjerski z mieszkaniem, 2 męskie, 1 damska obsługa w rynku sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zakład fryzjerski”. (15990)

**Sypialnię**  
kompletną tania sprzedam. Wełniany Rynek 13, podw. prawo. (16009)

**Wózek**  
dziecięcy sprzedaje tania. Chocimska 8, m. 12. (8676)

**Samochód**  
(limuzyna) marki Essex, dobrze utrzymany tania sprzedam. Gussek, Skarszewy. (16018)

**Samochód**  
sportowy Cabriolet marki Studebaker w bardzo dobrym stanie sprzedam za 600 dol. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sportowy”. (15978)

**300.—** (8664)  
stołowy fortepjan na sprzedaż. Wiad. filja Dz. Bydg.

**Jadalni**  
męskie pokoje i sypialki tania na sprzedaż. Lipowa 12. (15904)

**Pianino**  
używane na sprzedaż. Rycka 15. (8693)

**Motocykl**  
„Triumph” 300 ccm. w b. dobrym stanie okazujecie na sprzedaż. Smukała, Restauracja Leśna. (15992)

**Rower**  
damski, gitarę sprzedam. Błonia 5, mieszcz. 2. (15352)

**Mocny** (16014)  
koń, powózka, wóz platformy sprzedam. Nakielska 44, mieszczanie 10.

**Pies**  
2 lata, ostry, czysty na sprzedaż. Garbary 11, Gallas. (16032)

## KUPNA

**Piła**  
tarczową (średnica tarczy 100 cm.) używaną, wraz z całym urządzeniem nabędzie Majęć Kopanina, p. Damasławek. (15844)

**Motocykl**  
z przyczepką, tylko dobry stan, kupię. Gdańska 16, mieszczanie 13, obok Hotelu Orła. (8663)

**Piekarnię**  
kupię. Podaskiewicz, Poznań, Rataje 7. (15975)

## NAUKA

**Z prawami** (1513)  
szkół państwowych Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas, oprócz 8-mej.

## POSADY WOLNE

**3 panie**  
do zwiędzania prywatnej klienteli, na bardzo pokupny artykuł higieniczny dla pań, w cenie zł 4.50 poszukuje Wytównia Chemiczna Bydgoszcz, Promenada 12. Prospekt darmo. (8654)

**Młodego**  
trzechwielkiego czeladnika kominiarskiego poszukuje. Rzepliński, mistrz kominiarski, Skarszewy, Pomorze. (15892)

**Posadę**  
otrzyma posiadający 1.000 złotych. Oferty filja Dz. „Egzystencja”. (8673)

**Posadę**  
uzyska z gotówką 500 zł ewtl. jako współnik do zaprowadzonego przedsiębiorstwa. Oferty filja Dzien. pod „Samodzielnie”. (8668)

**Fryzjer** (8706)  
potrzebny. Sniadeckich 32.

**Stolarz** (16008)  
na czystą pracę poszukuję. Wały Jagiellońskie 13.

**Kucharka**  
gospodyni potrzebna. Kawiarnia, Pomorska 5. (15935)

**Potrzebna**  
służąca. Plac Poznański 5 restauracja. (16001)

**Początkująca**  
do biura prawnego za małą kaucją potrzebna. Of. „Uczennica” filja. (8650)

**Pomocnik**  
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Plac Poznański 4. (16005)

**Uczennice**  
do kuchni potrzebne. Kawiarnia, Pomorska 5. (15934)

**Służąca** (16015)  
do wszelkiej pracy może się zgłosić zaraz. Jadłodajnia, ul. Gdańska 52.

**Służąca**  
znająca wszelką pracę domową oraz gotowanie potrzebna. Zgłosz. z świadectwami. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. (8648)

**Parobek**  
zdolny do 20 marg. gospodarstwa potrzebnym. Zgłoszenia Mazowiecka 4, I pr. prawo. (8686)

**Paniątka**  
do obsługi gości i dziewczyna do kuchni potrzebna. Jadłodajnia, Hermana Franko 7. (8690)

**Służąca**  
z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. Restauracja Zagłoba, ul. Gdańska 10. (16029)

**Dziewczyna**  
starsza do wszystkich prac potrzebna. Hotel Metropol Dworcowa 79. (8687)

**Cukiernik** (15977)  
młody, samodzielny, obeznany również w cukierkach i piernikach poszukuje posady. Z. Korytowski, Racice pow. Strzelno.

**Szofer**  
z dłuższą praktyką. Wykwalifikowany w samochodach różnego typu poszukuje stałą posadę. Łask. zgłosz. Szczepański Klemens, Tuchola, Murowa 5, (Pomorze). (16021)

## DZIERŻAWY

**Okazyjnie**  
do oddania w dzierżawę gospodarstwo w powiecie morskim blisko Gdyni i Gdańska o obszarze 440 mórg. Blizsze dane na miejscu. Majętność Dąbrowa p. Kielno, stacja kol. Osowa. (15894)



## Sąsiedzi nasi się dorabiają!

Spójrzcie tylko! — Już sobie sprawili w tych ciężkich czasach pianino. — Jak mi powiedziano, przyszedł do tego w tani sposób przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”. Niech każdy więc przegłąda ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a znajdzie stale korzystne oferty.

## MIESZKANIA

**5-6 pokoi**  
w dobrym stanie wprost do gospodarza poszukuje. Warunki podług umowy. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „L. S.” (8653)

**Pokój**  
z kuchnią do wynajęcia. Łokietka 27. (16002)

**Mieszkanie**  
3 pokojowe umeblowane, słońeczne, I piętro, wszelkie wygody. Zgłoszenia Dziennik Dworcowa pod „160 złotych”. (8652)

**Mieszkania**  
3, 4, 5-pokojowego poszukuje, płacę 2-letni czynsz. Filja Dziennika pod „Dwu-letni”. (8669)

**Mieszkanie** (8689)  
mniejsze, większe do wynajęcia. Sniadeckich 13.

**Mieszkanie**  
sześciopokojowe nowoczesne odstąpię. Tanie komorne. Gdańska 54/95, mieszczanie 7. (8677)

**Pokój**  
i kuchnia umeblowane. 20 Stycznia 20, gospodarz. (8622)

**Mieszkanie** (16029)  
pokój i kuchnia do wynajęcia. Ugory 12, m. 6.

## POKOJE

**Pokój** 15968  
niekrepujący. Świętojańska 30 (7), I piętro prawo.

**Pokój**  
osobne wejście. Sienkiewicza 50, m. 5. (8649)

**Pokój**  
do wynajęcia. Sommer, 3 Maja 18. (8659)

**Pokój** (8660)  
osobne wejście. Jagodziński, Sienkiewicza 55, m. 2.

**Pokój**  
umeblow. osobne wejście natychniast w y n a j m e. Podolska 20. (8651)

**Umeblowany**  
pokój do wynajęcia. Sniadeckich 22, I. (8656)

**2 pokoje** (8684)  
przy ul. Sw. Florjana 9 wynajmę najchętniej p. nauczycielkom lub uczennicom ew. od 1. 8. br. Zgłosz. od 3-7 part. prawo.

**Pokój**  
Chwytwo 11. (16004)

**Pokój** (8681)  
umeblowany do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, I lewo.

**Pokój**  
na dwie osoby. Świętojańska 9, Czerwieńska. (8679)

**Pokój** (8678)  
umebl. Sniadeckich 40, m. 6.

**Ładny** (8683)  
pokój. Gdańska 62, I (137).

**Pokój**  
umebl. z kuchnią bezdziet. małżeństwu. Jackowskiego 29, m. 4. (16016)

**Pokój** (8705)  
wynajmę. Pomorska 20, I.

**Pokój**  
umebl. Słowackiego 1, I prawo. (8703)

**Pokój**  
do wynajęcia. Kollataja 6 m. 8. (8666)

**Słoneczny**  
pokój umeblow., elektr. światło, fortepian do ćwiczeń wolny. Chrobrego 23, m. 14. (8697)

**Pokój** (8704)  
Plac Piastowski 17, m. 7.

**Pokój**  
osobne wejście, słoneczny, ładny. Świętojańska 21, m. 4. (8675)

**Pokój**  
umebl., używanie kuchni małżeństwu. Berus, Śląska 44. (8696)

**Pokój**  
wynajmę. Emila Warmińskiego 3, II. (8694)

**Pokój**  
próżny wynajmę. Adres wskaże filja Dzien. (8691)

**Pokój** (8692a)  
utrzymanie 85 zł dla 3-4 osób. Ossolińskich 25, m. 3.

**Pokój**  
z osobnym wejściem z kuchenką gazową. Sienkiewicza 56, m. 2. (8667)

**Pokój**  
ładny, telefon do dyspozycji wynajmę. Pomorska 62, parter. (15942)

**Pokój** (8609)  
dla lepszego pana wolny. Dworcowa 31b/75, m. 7.

**Pokój**  
osobne wejście z utrzymaniem lub bez. E Warmińskiego 10 parter. (8672)

**2 pokoje**  
frontowe, umeblowane, oddzielne wejście, do wynajęcia dla solidnych osób. Kollataja 6, m. 3, (od 2 do 4-ej). (8671)

**Pokolk** (8670)  
Kościszki 21.

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia, Kollataja 7, m. 2. (8634)

**Pokój**  
duży, balkonowy, z osobnym wejściem i drugi mniejszy, umeblowane do wynajęcia. Wileńska 6, mieszcz. 5. (8599)

**Pokój**  
Chwytwo 18, podwórze, I piętro. (15927)

**Duży**  
pokój z dwoma łózkami dla panów do wynajęcia. Pomorska 14, (65) parter lewo. (15849)

**Pokój**  
umebl. Nakielska 15, I p. prawo. (15996)

**Pokój** (16000)  
niekrepujący dla panów lub pań do wynajęcia. Właścicielka, Sieradzka 8.

**Pokój**  
do wynajęcia. Długa 14, Złotnicki. (15933)

**Pokój** (15986)  
umebl. frontowy, osobne wejście. Długa 19, m. 7.

**Pokój**  
Grodzka 16, m. 13. (15985)

**Mały** (8662)  
pokój do wynajęcia. Paderewskiego 22, m. 2.

**Pokój** (15981)  
frontowy i pokój z kuchnią umebl. z osobnymi wejściami do wynajęcia tylko dla samotnej pani lub pana. Jezuicka 11, I p.

**Umeblowany**  
pokój z łazienką wynajmę. Garbary 19, II pr. (8647)

**Dobrze** (8645)  
umeblow. niekrepujący. Cieszkowskiego 1, m. 2.

**Elegancko**  
umebl. pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2. (8646)

**Pokój**  
Nakielska 43, I pr. (16007)

**2 umeblowane**  
pokoje z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Marsz. Focha 26, oficyna lewo parter. (8665)

**Pokój**  
utrzymaniem 90 zł. Świętojańska 22, m. 5. (15980)

**Pokój**  
umebl. zaraz do wynajęcia. Świętojańska 16, I p. prawo. (16013)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Przyczepce 1, I p. (16010)

**2 pokoje**  
umeblowane z całodziennym utrzymaniem wydzierżawie. Wskaże Hotel Metropol, Dworcowa 79. (8687a)

**Wdowa**  
bezdzienna przyjmie dwóch uczniów lub uczennic na mieszkanie. Berndt, Gdańska 154. (8688)

**Pokój**  
umebl. wydzierżawie. Petersona 12, m. 2. (8695)

**Pokój**  
większy bardzo dobrze umeblowany z osobnym wejściem i elektrycznym światłem do wynajęcia. Pieczkowski, Długa 2, nowy numer. (16017)

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem. Pomorska 28, I p. lewo. (8701)

**Pokój** (8702)  
umebl. Gdańska 95, m. 12.

**Pokój**  
do wynajęcia. Sienkiewicza 45, m. 3. (8700)

**Pokój**  
frontowy, duży, elegancko umebl. (telefon, łazienka) ewtl. całkowite utrzymanie, wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (8599)

## LETNISKA

**Letnisko.** (15998)  
Pokój umebl. 2 osoby, słońce, woda, las wynajmę. Uliszewski, 6 śluza.

## RÓŻNE

**Obiady**  
znane z nieporównanej dobroci, w abonamencie mięsne 1.20, jarskie 1.35. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (15933)

**Weksle**  
skradzione dwa blanko z mojem podpisem po 1000 zł, unieważniam. Władysław Wasiecki, Witoldowo. (15966)

**Willi**  
proszę o znak życia — przyjdź. Pol. (15933)

**Unieważniam**  
weksel Ludwiki Szymkowiak, Smiłow, pow. Chodzież na zł 394, pl. 30. 7. 31. w Deutsche Volksbank Bydgoszcz, który zaginął. W. Tornow, Bydgoszcz. 15995

**Za**  
długi mego męża Juljusza Wagnera w Bydgoszczy nie odpowiadam. M. Wagnerowa. (8674)

**W czwartek**  
30-go b. m. o godz. 8-mej rano skradziono z mego pokoju ubranie i złoty kryty zegarek. Upraszam o zwrot papierów, dokumentów, paszportu i kluczy do Domu Handlowego Textil, Bydgoszcz, Stary Rynek 9, tel. 843 za wynagrodzeniem. (16042)

## POŻYCZKI

**I hipotekę**  
3-5000 zł, wysoki procent poszukuje. Do Dz. Bydg. pod „Interes”. (15984)

**10 000 zł**  
poszukuje gospodarstwo 92 mórg, I hipoteka, korzystny procent. Zgł. do Dz. pod „92”. (15980)

**Poszukuje**  
pożyczki 2-3.000 zł na pierwszą hipotekę na grunt w Bydgoszczy. Zgłoszenia do Dz. Bydg. „Nr. 25”. (16011)

**5 000 zł**  
poszukuje przemysłowiec, gwarantując pewność oraz wysokie oprocentowanie. Of. pod „Przemysłowiec” do Dz. Bydg. (16024)

## MATRYMONJALNE

**Młoda**  
osoba pozna inteligentnego wesołego pana celem rozrywki. Koszta wspólne. Poważnie zgłosz. z fotogr. do filji pod „Bezinteresownie”. (15982)

**Kawaler** (8658)  
inteligentny, przystojny, posiadający gospodarstwo 70 morgowe, pragnie się ożenić. Panie, któreby posiadały około 7000 posagu, proszę o łaskawe zgłoszenie do filji Dzien. Bydg. pod „Przystojny”.

**Tysiące** (16034)  
bogaty ch pań pragnie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkadziesiąt ofert. Biuro matrymonjalne „Postęp”, Warszawa, Senatorska 8.

**Rzemieślnik** (15990)  
mistrz, wdowiec lat 40, przystojny, dobrego charakteru, Wielkopoleanin, posiadający warsztat i skład, poszukuje stosownej partji. Poważnie i szczegółowe oferty z fotografią, którą się zwraca do Dzien. Bydg. pod „Zadowolenie”.



W dniu 29-go bm. o godz. 13-ej zmarł po długich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, brat, zięć i szwagier

# Adam Ramza

Naczelnik Urzędu Pocztowo-Telegr. w Szubinie  
w 39 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Żona z dziećmi i rodziną.**

Szubin, Wadowice, Warszawa, 29. 7. 1931 r.  
Pogrzeb odbędzie się z kostnicy Szpitala Powiatowego na cmentarzu dnia 1. 8. br. o godzinie 18-tej. 16027

Dnia 28. VII. 31. o godz. 11-tej przed poł. zmarła nagle w szpitalu Sw. Florjana nasza kochana mamusia, córka, siostra i szwagierka

# Józefa Józefiakowa

z domu Górecka  
o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Rodzina i dzieci.**  
Bydgoszcz, Inowrocław, Tczew, Grudziądz.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 5 po poł. z kostnicy nowego cmentarza. (15991)

Dnia 29. VII. 31. o godz. 21 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka ś. p.

# Helena Goździcka

przeżywszy lat 87, o czym donosi w smutku pogrążona  
**Rodzina.**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia o godz. 16 z domu żałoby ul. Grunwaldzka 6 dawniej Sw. Trójcy 19. (15987)

W poniedziałek, dnia 3 sierpnia, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej drogiej żony i kochanej matki ś. p.

# Ireny z Wierzbickich Kozłowskiej

oraz ukochanej córki i siostryżeczki ś. p.  
**Mirostawy Kozłowskiej**  
odbędzie się o godzinie 8-mej rano w kościele Klasztornym Msza św. za spokój Ich dusz.  
O czym zawiadamia  
**mąż i rodzina.**  
Krynina. (16031)

Za życzenia przesłane nam z okazji naszych srebrnych godów składamy niniejszem  
**najserdeczniejsze podziękowanie**  
Cechowi piekarskiemu a w szczególności p. Cechmistrzowi Burzyńskiemu, czeladnikom piekarskim, krewnym i znajomym.  
Z poważaniem  
**Machaliński.**  
8657)

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Szubinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej na imię żony kapitalisty Heleny Piaseckiej z domu Gała zostanie dnia 6 października 1931 r. o godz. 9 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.  
Szubin, dnia 8 czerwca 1931 r. (13933) Sąd Grodzki.

**UCHWAŁA.** W sprawie odroczenia wyplat kupcowi z Osia Maksymilianowi Smeji, wyznacza się na dzień 17 sierpnia 1931 r. o godz. 11 w tut. Sądzie pokój 7, termin rozpoznawczy w przedmiocie udzielenia odroczenia wyplat. Na terminie tym stanąć mogą wierzyciele, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.  
Świecie, dnia 22 lipca 1931 r. (16023) Sąd Grodzki.

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 1. 8. 31 r. o godz. 2 po poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 61/63 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: (16037)

### 400 kg. płyt gumowych.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 1. 8. 31 o godzinie 10 sprzedawać będę przy ul. Świętojańskiej 4 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (16938)  
1 worek mąki pszennej 100 kl., 4 worki mąki żytniej a 100 kl.  
Luzka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

# 100.000 cegieł

I kl. oddadzą bardzo tanio (15959)

**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Telefon 306 i 361.

# TAPETY

Pomorska 8. 4241

# Drukarnia

w większym mieście pow. korzystnie zaraz do nabycia. Zgłoszenia skierować do filii Dzien. Bydg. pod „Drukarnia”. (8680)

**Dobra** (15979)  
egzystencja dla modniarki. Dobrze zaprowadzony i prosperujący sklep kapeluszy i towarów modniarskich z pracownią w mieście powiatowym i garniz. (15 tys. mieszk.) na Pomorzu, ewtl. z mieszkaniem 6 pokoi zaraz na sprzedaż z powodu zamążpójścia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dobrze zaprowadzony”.

**Skład**  
kolonialny przy dworcu, z mieszkaniem, towarem, 2500 zł sprzedam. Grundtke Dworcowa 98. (8685)

**Bufet** (16028)  
i kredens lub całą jadalnię tanio sprzedam. Poznańska 34, stolarnia.

Telefon 150 i 830

# Pierwszorządny górnośląski Węgiel, koks hutniczy, brykiety

wagonowo i detalicznie  
**SCHLAAK i DĄBROWSKI**  
Sp. z o. p. (15195)  
BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 4.



**Wgrób**  
Najskuteczniej tępi muchy i inne owady

# OWADZIAK

pluskwy „CIM”  
karaluchy „KAR”  
Wszędzie do nabycia!  
Przedstawiciel: T. CZARNOCKI, BYDGOSZCZ, GAMMA 3.

## Od piątku 31 lipca do soboty 15 sierpnia Wielka Sprzedaż Po sezonowa

Niżej kilka przykładów naszych zadziwiająco niskich cen!

Pończochy jedw. do prania	teraz 4.50, 4.10, 3.85	Szlify damskie	teraz 1.70, 1.50, 1.15
Pończochy Bemberg modn. kol.	8.10, 7.65, 5.85	Szlify damskie macco	4.80, 3.10, 2.10
Pończochy egip. macco	5.30, 4.00, 2.90	Szlify dziec. i figi	1.20, 1.10
Pończochy flor.	1.20, 1.00, 0.75	Kombinacje dziecięce	4.95, 4.65, 4.20
Pończochy fil d'ecosse	3.60, 2.50, 1.50	Kalesony męskie pr. gatunek	5.00, 4.20, 2.50
Pończochy męskie sportowe	4.40, 3.60	Kalesony męskie macco	9.50, 7.60, 5.60
Skarpetki damskie	1.75, 1.50, 0.95	Koszule męskie pr. gatunek	5.60, 6.75, 3.20
Skarpetki męskie	od 0.60	Garnitury męskie kolorowe	1620, 1545, 9.50

Skarpetki dziecięce w wielkim wyborze, niebywale obniżone  
Pończochy dziecięce przeda merc. . . . . Nr. X. dawniej 2.70 teraz 1.70  
„ I. „ 1.60 „ 0.90

## A. i W. ZIĘTAK, BYDGOSZCZ, MOSTOWA 4

— Pończochy, Trykotaż, Rękawiczki, Krótkie-Towary. —

Wszystkim łaskawcom i życzliwym komunikuję, że z powodu nikłej frekwencji a nadmiernych podatków

### ODDZ. FRYZJERSTWA MĘSKIEGO ZLIKWIOWAŁEM

i działuję z całego serca za dotychczasową życzliwość.  
Natomiast  
**ODDZIAŁ FRYZJERSTWA DAMSKIEGO Z UL. GRODZKIEJ 18, PRZENIOSŁEM NA ULICĘ MOSTOWĄ 3.**  
Dewizą moją będzie nadal: grzeczną i wzorową obsługą zjednać jak największe zaufanie Szan. Pań!  
**Otwarcie w sobotę 1 sierpnia 1931 r.**

Piotr Kozłowski fryzjer damski (15970)

### Nasze ceny — naszą reklamą!

**Pończoski damskie**  
Jedwab do prania . . . . . 5.50, 4.95, 4.25  
Bemberg złoty I-a gat. . . . . 7.90, 7.25, 6.90, 5.90  
Flor jedwabny I-a gat. . . . . 4.50, 3.75, 2.25  
Skarpetki męskie . . . . . 2.50, 2.25, 1.65, 1.25, 0.95  
Skarpetki damskie tenisowe . . . . . 1.20  
Rękawiczki damskie krem imit. duńskich . . . . . 4.50, 3.95, 3.75, 3.25, 2.95

**Największy wybór! Najniższe ceny!**  
**Dom Pończoch**  
Bydgoszcz, Mostowa nr. 12. (16021)

### Ratunek dla skóro-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach **wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrozeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Święte uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.  
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

**Patenty** rzecznik patentowy  
**F. Winnicki, inż. dipl.**  
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.  
**Poznań, ulica Konopnickiej 7.** 14874

**Przetarg przymusowy.**  
W sobotę, dnia 1. 8. 31 r. o godz. 9-tej sprzedawać będę przy ul. Chocimskiej 11 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
**2 biurka, bibliotekę z zawartością, 2 kanapy, 2 lustra, zegar stojący, szafę, bufet, szafonierkę i inne przedmioty.**  
16040) Luzka, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
W dniu 1. VIII. 31. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Dworcowej w firmie Hartwig o godz. 16-tej:  
samochód osobowy „Doege”, bibliotekę, biurko z fotelem, kanapę i 2 fotole pociągowe skórą, 2 dywany, lampę stojącą, stół 4 krzesła, 6 biurek, kasę żelazną, 2 fotole gobelin., stół okrągły, 9 foteli biurowych, 5 małych regałow do akt. 2 maszyny do pisania „Remington”, 2 biurka z fotelami  
16041) Wąlkiewicz, komornik sądowy.

**Oszczędność dla większych firm.**  
Siła rutynowana z dłuższą praktyką w biurze adwokackim obejmie prowadzenie działu ściągania pretensyj (wnoszenie skarg, uzyskanie tytułów wykonawczych, stawanie przed sądem grodzkim, egzekucje). Oszczędność na czasie i kosztach procesowych. Równocześnie **ksiązkowa-bilansistka.** Pierwszorzędne referencje. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „250”.

**Poważne przedsiębiorstwo handlowe w Bydgoszczy** poszukuje zaraz

# uczni biurowego

z dobrej rodziny władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oferty z życiorysem w obu językach złożyć w administracji „Dziennika Bydgoskiego” pod „Uczeń Biurowy”. (16036)

**Prosimy**  
o dokładne wypisywanie na odwrotnej stronie przeznaczonych dla nas czeków i przekazów celu, na który przesłana kwota ma być użyta. W razie braku takiej uwagi, przesłane pieniądze leżą u nas w depozycie, zaś Szan. Czytelnicy narażają się na niepotrzebne reklamacje i korespondencje.  
**Administracja.**

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.